

64-0621 PL

ROZPRAWA SĄDOWA

The Trial

21. czerwca 1964

Miejskie audytorium w Topeka, Kansas, USA

William Marrion Branham

Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem

ROZPRAWA SĄDOWA

The Trial

64-0621

William Marrion Branham

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę po południu dnia 21. czerwca 1964 w miejskim audytorium, Topeka, Kansas, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.

Zostało przetłumaczone i opublikowane w 2018 roku. Wszelkie zamówienia proszę kierować na adres:

MÓWIONE SŁOWO

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

☎ +420775225542 ☎ +420555502416

E-mail: krzok@seznam.cz

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

Rozprawa sądowa

¹ Do czytania Pisma Świętego dziś po południu weźmiemy fragment z ew. Marka, 16. rozdział. Pragnę, abyście powstali i otwarli swoje Biblie do czytania Bożego Słowa. Ew. Marka 16, począwszy od 9. wersetu:

„I powstawszy z martwych wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy z nim przebywali i którzy się smucili i płakali.

Lecz oni, gdy usłyszeli, że żyje i że się jej ukazał, nie uwierzyli.

A potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli do wsi.

Oni też wrócili i opowiedzieli pozostałym, ale i tym nie uwierzyli.

Na koniec ukazał się jedenastu uczniom, gdy siedzieli u stołu, i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli tym, którzy go widzieli wskrzeszonego z martwych.”

² Czy to nie jest obraz dzisiejszego czasu! Ludzie nie wierzą, że jesteś świadkiem tego.

„I rzekł im: Idąc na cały świat, głosście ewangelię wszyskiemu stworzeniu.

Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.”

³ To po prostu czyni rozdzielającą linię – albo jesteś po jednej albo po drugiej stronie.

„A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą,

Weże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.

A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga.

Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które mu towarzyszyły.”
Amen.

Pochylmy nasze głowy.

⁴ Panie, wierzymy, że to jest ostatecznie polecenie dane kościołowi. Wierzymy, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Wierzymy, że żaden człowiek nie jest lepszy od swego słowa, dlatego wierzymy, że tym Słowem jesteś Ty. Więc wierzymy, że to jesteś Ty, to znaczy ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Przyjdź dzisiaj, o, Ojczy Boże, w postaci Słowa do nas, i pozwól ludziom zobaczyć, że Ty jesteś zmartwychwstałym Chrystusem i powstałeś w tym ostatecznym czasie w postaci zmanifestowanego Słowa, i jesteś właśnie takim, jak zapowiedziałeś.

Gdy byłeś na ziemi, byłeś zapowiadzanym przez proroków Słowem, zmanifestowanym w postaci Człowieka. To Słowo jest prorokowane i na dzisiejszy czas. Przyjdź, Panie Jezu i przynieś Je nam dzisiaj – to Słowo. Wykładaj nam Twoje Słowo, abyśmy mogli mieć „radość niewymowną i pełnię chwały” i to w tej mierze, jak stwierdziliśmy, że Ty jesteś uprzejmy, oraz że Twoje Słowo jest prawdą i zostało potwierdzone w naszych sercach, że przeszliśmy ze śmierci do Życia.

⁵ My wszyscy, którzy jesteśmy narodzeni z tego jednego drzewa w ogrodzie Eden, którego nie wolno było dotykać, z kobiety, bo w niej nie ma życia, ona ma tylko jajo. Życie przychodzi z Mężczyzny, którym był Chrystus. A my urodziliśmy się z niewiasty i jak Biblia mówi nam, „Jesteśmy tutaj kilka dni, pełnych smutku i kłopotów.”

⁶ Ojczy, zostaliśmy również zrodzeni z Dawcy życia, z Mężczyzny. Mąż przychodzi do kobiety i zarodek jest od mężczyzny. Kiedy Twój Duch zacienił dziewicę i w jej łonie została stworzona komórka Krwi; ta komórka Krwi nie była żydowska ani pogańska, lecz Boża – stworzona komórka. W tej Krwi pokładamy nasze nadzieje. Ona nie była ani z kobiety, ani z mężczyzny; ona była z Boga.

⁷ Więc modlimy się dzisiaj, Panie, ponieważ widzimy, że jesteśmy uczestnikami tego drzewa kobiety i wszyscy musimy umrzeć, bo nie ma życia w kobiecie. A obecnie Ojczy, był nam również dany przywilej być uczestnikami Drzewa Człowieka, którym był Chrystus. Więc obecnie mamy Życie poprzez Niego, Życie, Słowo, które stało się Życiem między nami. Daruj nam Panie, aby te sprawy stały się taką rzeczywistością dla Kościoła, żeby to ludzie pojęli i abyśmy zrozumieli tą godzinę, w której żyjemy.

⁸ Uzdrów chorych i cierpiących wśród nas. Oby nie było żadnej słabowitej osoby między nami dzisiaj po południu, kiedy skończy się to nabożeństwo. Niech ono bardzo długo pozostanie w pamięci wśród tych słuchaczy! Niechby Twój słudzy, pastory, pasterze – niech otrzymają taką inspirację, że ich zbory zostaną zrewolucjonizowane i będą się odbywały wielkie nabożeństwa, i rozpocznie się staromodne przebudzenie wprost tutaj w tym mieście między nimi, które ogarnie cały ten stan i państwo, a nawet cały świat. Spełnij to, Panie. Ty

trzymasz klucze tej modlitwy w Swoim ręku. Pomóż nam, modlimy się o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

⁹ Bóg musi zesłać sąd na ziemię. I Bóg musi mieć tutaj coś, jakiś wzorzec, według którego będzie sądził świat, bo byłoby to niesprawiedliwe ze strony Boga, gdyby sądził świat, a świat nie znalazłby właściwego wzorca, według którego ma postępować. Ilu z was wierzy, że to jest prawdą? Jeśli kościół jest tym wzorcem, to który kościół nim jest? Słowo! Bóg powiedział, że On będzie sądził świat na podstawie Słowa, Jezusa Chrystusa. On jest Słowem. „Na początku było Słowo, Słowo było u Boga, a Słowem był Bóg. Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami” – „Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

¹⁰ Pragnę mówić do was dzisiaj po południu na bardzo dziwny temat – może będzie niezwykły dla was. W tym temacie mam zamiar postawić mojego Pana na sprawiedliwej rozprawie sądowej. Uważam, że nie miał właściwej rozprawy sądowej przed trybunałem Piłata. Uważam, że oni go osądzili niesprawiedliwie, bo stwierdzili, że On był winien, więc skazali Go na śmierć i ukrzyżowali. Lecz będziemy postępować dzisiaj po południu jak w tej rozprawie sądowej.

I wy powiecie: „Czy mógłbyś postawić Go na rozprawie sądowej?”

¹¹ Jeżeli On pozostaje Słowem, możemy postawić Go na rozprawie sądowej, ponieważ On jest ciągle Słowem. Więc możemy postawić Go na rozprawie sądowej. I pragnę dopilnować, żeby na tej rozprawie sądowej dzisiaj po południu, kiedy posłużymy się tym budynkiem jako trybunałem sądowym, chcemy dopilnować, aby On otrzymał sprawiedliwą rozprawę sądową, czy będą dowody dla Niego albo przeciw Niemu. Chcemy przedstawić obydwie strony. I potem w tej rozprawie pragnę Go poddać próbie na podstawie Słowa.

¹² Zatem, to miejsce Pisma, które właśnie przeczytałem z ew. Marka 16. rozdział – nawet doktor Scofield mówi tutaj „fragment od 9. wersetu nie znajduje się w dwóch najstarszych manuskryptach.” Ogólnie wierzy się wśród ludzi i mówią to nasi nauczyciele obecnie, którzy chcą wierzyć temu w ten sposób, że zostało to tutaj dodane przez Watykan.

¹³ Lecz ja stwierdziłem, że Ireneusz i wielu z wczesnych pisarzy powołuje się na Marka 16. Jak wy słuchacze, którzy studiujecie historię, biblijną historię wiecie, pierwsi apostołowie po śmierci Jezusa, a także Polikarp, Ireneusz i św. Martin, i św. Columba, i wszyscy inni powoływali się na to miejsce z ew. Marka 16. Więc musiało to być autentyczne, bo inaczej nie powoływaliby się na to. A św. Jan był tym, kto zestawił wszystkie listy razem, zaś Polikarp był

jego bliskim przyjacielem i pomógł mu to uczynić, zgodnie z tym, co podaje historia.

¹⁴ Jednakowoż stwierdzamy, że ludzie nie wierzą temu dzisiaj. Oni starają się odejść od tej rzeczywistości, że Bóg jest realną Istotą; On nie jest tylko deklaracją albo wierzeniem. Rzeczywisty Bóg – ten rozdział udowodni, że tak jest, również każdy dowód, który mogą otrzymać.

¹⁵ Tak jak pewien wielki nauczyciel, prezydent Sudańskiej Misji – moja miła żona siedząca hen tam była obecna, kiedy on przyszedł do naszego domu – Paris Reedhead. On powiedział: „Bracie Branham, dowiedziałem się, że jesteś baptysta.”

Ja odrzekłem: „Tak, proszę pana, to jest prawda.”

¹⁶ A on powiedział: „Otóż, chcę pana o coś zapytać.” I mówił dalej: „Kiedy byłem małym chłopcem, miałem pewne przeżycie. Moja matka prała innym bieliznę i robiła wszystko, aby mnie mogła posyłać do szkoły. I myślałem sobie, że kiedy otrzymam moją promocję Bakałarza, to z pewnością znajdę Chrystusa”. Dalej mówił: „Lecz kiedy mi została udzielona, ja Go nie znalazłem. Kiedy otrzymałem tytuł doktora, myślałem sobie, że Go znalazłem. Kiedy otrzymałem promocję doktora teologii, myślałem sobie, że Go znalazłem.” On powiedział: „Bracie Branham, miałem już tyle promocji, zarówno rzeczywistych jak honorowych, że mógłbym oblepić nimi ściany w tym pokoju. Lecz gdzie jest Bóg Biblii?” I dodał: „Czy moi nauczyciele mylili się?”

Ja odpowiedziałem: „Kim ja jestem, abym mógł powiedzieć, że ci nauczyciele mylili się?”

¹⁷ On rzekł: „Hm, dowiedziałem się, że stałeś się zielonoświątkowcem.”

¹⁸ Ja odrzekłem: „Hm, ja nie mówię, że jestem... Ja wierzę, że kiedy urodziłem się do Królestwa Bożego, stałem się automatycznie zielonoświątkowcem, bo wylanie Ducha Świętego nie jest organizacją. Oni próbowali uczynić je organizacją, ale ono nią nie jest. Bóg będzie napełniał presbiterian, luteranów, czy kimkolwiek jesteście. Rozumiecie, więc to jest przeżycie a nie organizacja. Nie możecie tego zorganizować. Jest to przeżycie.”

¹⁹ A on powiedział: „Otóż, chcę ci powiedzieć, co się wydarzyło.” On powiedział: „W tamtych czasach posyłano z Indii swoich ludzi tutaj, aby zdobyli wykształcenie.” Powiedział: „W naszej szkole był pewien fajny hinduski młodzieniec; on tu przybył, aby zdobył wykształcenie. A kiedy powracał...” myślę, że on miał być inżynierem elektrykiem, czy coś w tym sensie. On powiedział: „Lecz kiedy my...”

²⁰ Oni tam mają szkołę, podobnie jak brat Oral Roberts ma własną szkołę. Oni nauczają inżynierów różnych dziedzin.

²¹ Więc on powiedział: „Kiedy on miał wracać do kraju, ja razem z innym kaznodzieją powiedzieliśmy mu: ‚Ty teraz wracasz do Indii...’ A jak wiecie, Hindusi oddają cześć Mahometowi. Powiedzieliśmy mu: ‚Dlaczego nie zaniechasz waszego starego martwego proroka, abyś przyjął zmartwychwstałego Pana Jezusa i zabrał prawdziwego Boga z powrotem do Indii, i mówił o Nim ludziom?’”

²² On odrzekł: „Proszę pana, cóż większego mógłby uczynić dla mnie wasz Pan Jezus, niż może mi uczynić mój prorok?”

²³ A ja powiedziałem: „Otóż, mój Pan Jezus może ci dać Żywot Wieczny. Jest to obietnica, dana w Słowie.”

²⁴ On odrzekł: „Mój prorok Mahomet obiecał to samo w swoim słowie.”

²⁵ Mój brat powiedział: „Otóż, rozumiesz, mój Pan Jezus wstał z martwych. Twój prorok jest ciągle w grobie.”

²⁶ On odrzekł: „Czy On naprawdę wstał z martwych?” Powiedział: „Mieścieście dwa tysiące lat, aby to udowodnić, a osiemdziesiąt procent świata nigdy o tym nie słyszało.” Dalej powiedział: „Niech tylko Mahomet wstanie z martwych, a cały świat dowie się o tym w ciągu dwudziestu czterech godzin.”

²⁷ On powiedział: „Otóż, słuchaj, Jezus wstał z martwych.” Dalej rzekł: „Ja to mogę udowodnić, ponieważ On żyje w moim sercu” – powiedział ten chrześcijanin.

²⁸ A ten mahometanin powiedział: „Ależ, proszę pana, Mahomet żyje w moim sercu.”

On powiedział: „Rozumiesz, lecz my mamy moc i radość.”

²⁹ On odrzekł: „Proszę pana, religia mahometan może wyprodukować tyle samo psychologii, co chrześcijaństwo.” I to jest prawda.

³⁰ Widziałem, jak oni leżą na ulicy i krzyczą: „Allah”, i wpadają w takie podniecenie, że potrafią wziąć miecz... Stałem tam z Billym i obserwowaliśmy pewnego człowieka, który wbił sobie miecz wprost pod swoje serce; i lekarz wystąpił na podium, lał mu wodę przez tą ranę i ona wyszła z drugiej strony. Potem wyciągnął miecz, a to mu wcale nie zrobiło krzywdy. Widziałem, jak biorą drzazgi i wbijają je pod swoje paznokcie przekłuwając całe palce, wbijają sobie haczyki do swoich nosów, a wcale tego nie czują i nie wyjdzie ani kropla krwi. Oni potrafią wyprodukować więcej psychologii niż chrześcijaństwo.

³¹ I pan Reedhead powiedział mi: „Wiedziałem, że nie rozmawiam z byle chłopakiem z podwórka. A on powiedział: ‚My mahometanie czekamy’.”

³² Podobnie uczynili naszemu dzielnemu bratu, Billy Grahamowi – czytaliście o tym w gazecie, jak mahometanin przyszedł do pana

Grahama i powiedział: „Weź sobie trzydziestu chorych ludzi, a ja także wezmę trzydziestu chorych ludzi; i ty uzdrów swoich trzydziestu, a ja uzdrowię moich trzydziestu przez Mahometa.” Rozumiecie, pan Graham oszedł speszony. Nawet mu nie odpowiedział.

³³ Ja myślę, że bym tak nie zrobił. Postąpiłbym jak owi hebrajscy młodzieńcy: „Nasz Bóg może wyzwolić nas z tego.” Dlaczego on nie posłał po Orala Robertsa lub kogoś innego? Jeżeli on Temu nie wierzył, miał posłać po kogoś, kto Temu naprawdę wierzy. Lecz widzicie, z powodu jego denominacji – oni by go zaraz na miejscu wyrzucili. On ma do wykonania pewną pracę.

³⁴ Jednakowoż, potem on powiedział: „Kiedy my u nas w Indiach zobaczymy, że wy chrześcijanie potraficie wykazać się tym, co Jezus powiedział, i będziecie to czynić, my wam uwierzmy.” On powiedział: „Jezus powiedział, że wskrzeszał z martwych i ludzie będą to wiedzieć, ponieważ wy będziecie czynić te same sprawy, które On czynił.”

On odrzekł: „Otóż, my czynimy większe sprawy.”

³⁵ On powiedział: „Ja wcale nie powiedziałem ‚większe’. Ja chcę po prostu najpierw zobaczyć te sprawy, które On czynił.” Wiecie, kiedy człowiek tak rozmawia, to wie, że nie rozmawia z jakimś prostym człowiekiem z ulicy – kiedy rozmawia z jednym z tych teologów – z tymi, którzy praktykują swoją teologię. Więc on powiedział: „My chcemy zobaczyć te sprawy, które On czynił.”

„O”, rzekł on, „prawdopodobnie powołujesz się na Marka 16?”

³⁶ On odrzekł: „Tak, proszę pana. To jest jedno z nich – Jego ostatnie polecenie do kościoła.”

³⁷ On powiedział: „Otóż, rozumiesz, wielu ludzi fanatycznie wierzy w ten rozdział.” Dalej powiedział: „Lecz dowiedzieliśmy się od lepszych znawców Pisma w szkole, że Marek 16. od 9. wersetu faktycznie nie jest inspirowany.”

³⁸ On powiedział: „Ależ, panie Reedhead!” I powiedział: „Więc która część jest inspirowana?” Dalej rzekł: „A może cała reszta z Niego nie jest inspirowana? Cały Koran jest inspirowany! Jaką to książkę, nazywaną Biblią, wy w ogóle czytacie?”

³⁹ On powiedział: „Zadecydowałem w moim sercu, że przyjdę, aby porozmawiać z tobą. Tak, chciałem porozmawiać z tobą.”

⁴⁰ Tutaj to macie. Jeżeli Ta część nie jest inspirowana, to co z pozostałą częścią Pisma?

⁴¹ Przypomina mi to pewną panią w Chicago. Jej syn udał się do seminarium, aby się wykształcić na kaznodzieję. Chodził do biblijnej szkoły i seminarium. I kiedy był daleko z domu, jego stara matka naprawdę ciężko zachorowała. Więc posłali wiadomość jej synowi, aby ‚stał przy’ swojej matce, skoro ma taką wysoką gorączkę. Ona

miała zapalenie płuc i powiedziała, że to było naglące wezwanie. Więc jej syn spakował swoje odzienie i przygotował się. W końcu – następnego dnia – nie przyszła żadna dalsza wiadomość w nocy ani następnego dnia, więc powiedział sobie: „Wszystko jest dobrze”.

⁴² A mniej więcej za rok on powrócił ze szkoły na Wschodzie, z jakiejś wielkiej szkoły, w której studiował. I on przyjechał do domu i pozdrowił swoją drogą matkę, i kiedy rozmawiali, po chwili powiedział: „Matko, nie miałem dotychczas okazji zapytać się, co się wtedy stało.” I powiedział: „Jednego wieczora mówiono mi, abym ‚stał przy tobie’, a następnego poranka mówiono, że jesteś zdrowa.” I on zapytał: „Jakie lekarstwo zastosował ci lekarz?”

Ona odrzekła: „Kochanie, lekarz nie zastosował mi niczego.”

On zapytał: „Więc jak powróciłaś do zdrowia?”

⁴³ Ona odrzekła: „Czy wiesz, gdzie jest ta mała misja hen na rogu – niedaleko tej pętli – tam koło placu?”

„Tak”.

⁴⁴ Ona powiedziała: „Tam była pewna pani. Oni mieli nabożeństwo modlitewne owej nocy w tej małej misji, w tej ubogiej, małej, pokornej grupie ludzi i jedna z siostr otrzymała inspirację, że ma przyjść tutaj i odwiedzić mnie. Więc przyszły dwie kobiety i zapytały się mnie, czy mogę przyprowadzić ich pastora, aby się pomodlił o mnie i namaścił mnie olejem i aby włożył swoje ręce na mnie, abym odzyskała zdrowie.” I rzekła: „Wiesz, ja im powiedziałam: Oczywiście.”

I one przyprowadziły tutaj pastora, a on włożył na mnie swoje ręce i modlił się.” I powiedziała: „Kochanie, on przeczytał to bezpośrednio z Biblii, z Marka 16. rozdziału, i powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” I powiedziała: „Wiesz co? Następnego poranka lekarz był tak zakłopotany, że nie wiedział, co ma zrobić. Nie miałam już żadnej gorączki.”

⁴⁵ „O”, odrzekł syn, „matko, chyba nie zjednoczyłaś się z tą grupą, prawda?” I powiedział: „Widzisz, my uczyliśmy się w szkole, że Marek 16. od 9. wersetu nie jest inspirowany.”

Ona odrzekła: „Chwała Bogu!”

⁴⁶ „Ależ”, powiedział on, „matko, ty zaczynasz postępować jak tamci ludzie”.

⁴⁷ Ona powiedziała: „Ja właśnie o czymś rozmyślałam.” Powiedziała: „Czytałam Biblię, przeczytałam ją całą, czytałam również różne obietnice na innych miejscach, podobne do tego.” I powiedziała: „Więc pomyślałam, jeśli Bóg mógł uzdrowić mnie na podstawie nieinspirowanego Słowa, to co On będzie czynił na podstawie tego, które jest rzeczywiście inspirowane?” Zgadza się.

⁴⁸ Dla mnie Ono jest całe inspirowane. Boże, daj mi wiarę, abym Mu wierzył i potwierdzał to!

⁴⁹ Teraz zmienimy temat na kilka minut, przejdziemy do rozprawy sądowej. Zapamiętajcie sobie, wchodzimy do sali sądowej, aby Jezusa, Boga, przyprowadzić tutaj na scenę, i dać Mu sprawiedliwą rozprawę sądową. On jest nadal Słowem, nawet w naszym czasie. Czy temu wierzycie? Dokładnie tak samo, jak On był Słowem wtedy. [Zebrani mówią: „Amen” – wyd.]

⁵⁰ Otóż, w tej rozprawie sądowej chodzi o rozstrzygnięcie między obietnicami Słowa Bożego a tym światem. Weźcie teraz tą rozprawę sądową naprawdę poważnie, bo inaczej tego nie zrozumiecie. Przedmiotem tego oskarżenia jest naruszenie obietnicy – „Bóg nie dotrzymuje Swego Słowa.” To jest naruszenie obietnicy. Wy wiecie, co to oznacza.

⁵¹ Otóż, zawsze stwierdzamy, że oskarżyciel musi reprezentować państwo, myślę, że to mówię właściwie, oskarżyciel, prokurator. Jeżeli tu siedzi prawnik, mam nadzieję, że to powiedziałem właściwie. Oskarżyciel musi reprezentować państwo. Więc oskarżycielem w tej sprawie jest diabeł, oskarżający Boże Słowo.

⁵² Oskarżonym o to Słowo jest Sam Bóg, ponieważ On jest Słowem. Zaś Świadkiem Obroną w tej rozprawie jest Duch Święty.

⁵³ Oskarżyciel ma również kilku świadków tutaj dzisiaj po południu. Ci świadkowie – jednym z nich jest pan Niewierzący, następnym jest pan Sceptyk, a następnym jest pan Niecierpliw. Oni będą przyprowadzeni do podium, zostaną zaprzysięgnięci i poddani próbie.

⁵⁴ Teraz macie tutaj zestawienie całej rozprawy sądowej. Bóg jest oskarżany przez świat, ponieważ „On nie dotrzymuje Swego Słowa.” A oskarżyciel reprezentuje państwo, to znaczy reprezentuje świat. Tym oskarżycielem jest diabeł, który zaprzecza temu, że Słowo jest prawdą.

⁵⁵ Oskarżyciel ma tutaj swoich świadków, więc przyprowadza trzech świadków przeciw Słowu Bożemu. I aby to udowodnić – on chce wam udowodnić dzisiaj po południu, że „Bóg nie dotrzymuje Swego Słowa, a nie można nic do Niego wtrącać. Ono po prostu nie jest prawdą. Nic z Niego nie jest prawdą.”

⁵⁶ A Oskarżonym jest Bóg, który jest Autorem Słowa na dzisiejszy czas, tak samo jak na tamten czas, czy na inny czas.

Oskarżający prokurator ma swoich świadków.

⁵⁷ Powiecie teraz: „A gdzie jest ława przysięgłych?” Ja teraz mówię do niej. Wy jesteście tą ławą przysięgłych, a jesteście również sędziami. Trzymajcie to teraz w myślach, jesteście zarówno ławą przysięgłych jak i sędziami w tej rozprawie. Ja jestem po prostu rzecznikiem.

⁵⁸ Teraz zasiadł sąd. Oskarżyciel będzie wywoływał swoich świadków. Jest ustalony porządek w sali sądowej dzisiaj po południu i będzie to próba sił – obie strony będą się wypowiadać.

⁵⁹ Otóż, wielu ludzi mówiło wam, że „Słowo Boże nie jest wiarygodne. Nie można na Nim polegać” i tak dalej, i wy słyszeliście to wszystko. Przedłożmy teraz tą sprawę prawdziwej rozprawie sądowej. Ilu z was tego pragnie, podnieście swoją rękę i powiedzcie: „Ja chciałbym tego słuchać; a Jezus Chrystus, który jest Słowem, niech ma sprawiedliwą rozprawę sądową”? Więc w naszym sądzie dzisiaj po południu, zrobimy Mu sprawiedliwą rozprawę sądową. Niech nieprzyjaciel weźmie swoje wrogie słowa i cokolwiek ma do powiedzenia, i zobaczymy, czy to jest poprawne. Rozpatrzmy to głęboko i zrobimy Jezusowi, Słowu, sprawiedliwą rozprawę dzisiaj po południu.

⁶⁰ Otóż, taki sąd przebiega według ustalonego porządku: Pierwszym świadkiem, którego oskarżyciel chce postawić w tej rozprawie, jest pan Niewierzący. On zajmuje swoje stanowisko, aby złożyć świadectwo. Zapamiętajcie sobie – pan Niewierzący. Nie pogubcie się teraz w tych charakterach, bo w przeciwnym razie czegoś nie dostrzeżecie i może przegapicie wasze uzdrowienie.

⁶¹ Pan Niewierzący przychodzi na stanowisko, aby złożyć świadectwo. Jego oskarżeniem jest, że „Całe Słowo Boże i Jego obietnice nie są prawdą. Ono nie jest prawdą.” On twierdzi, że usługuwano mu z ew. Marka 16. na tak zwanym nabożeństwie Ducha Świętego. On miał dolegliwości żołądka od kilku lat, więc udał się do pomieszczenia, gdzie oni byli i mieli jak to nazywają „nabożeństwo Ducha Świętego”, i oni wierzyli, że ta obietnica z Marka 16. jest prawdą. Kaznodzieja włożył na niego ręce zgodnie z Bożą obietnicą.

⁶² On nie ma nic do powiedzenia przeciw temu kaznodziei; on czytał to bezpośrednio ze Słowa. Więc on nie oskarża kaznodzieję; on oskarża Boga. Bowiem to nie jest wina kaznodziei, kaznodzieja tylko czytał to, co Bóg powiedział. A Bóg naprawdę powiedział w ew. Marka 16: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą; jeżeli włożą swoje ręce na chorych, oni odzyskają zdrowie.”

⁶³ I on mówi, że jest wierzącym, i przyszedł na takie nabożeństwo, gdzie głosili, że ew. Marka 16. jest prawdą. A kaznodzieja mający Chrześcijaństwem Duchem Świętym twierdził, że jest wierzącym i kaznodzieja wysłanym do usługi, więc włożył na niego ręce. Było to już dwa miesiące temu, ale w żołądku ma takie same dolegliwości, jakie miał kiedykolwiek. Dlatego on twierdzi, że Bóg nie jest sprawiedliwy, skoro umieścił taką obietnicę w Słowie, kiedy ona nie jest prawdą.

Pozwólmy mu teraz usiąść. On złożył swoje świadectwo.

⁶⁴ Następnym, który powstaje jest pan Sceptyk. On chce również złożyć świadectwo. Pan Sceptyk mówi, że miał dolegliwości z powodu

gruźlicy, i to już od piętnastu lat. On jeszcze nie jest na emeryturze, a gruźlica przejawiała się ciągle i była to po prostu przewlekła choroba. Może raz czuł się trochę lepiej, a potem znowu gorzej. I usłyszał o pewnym budynku w mieście, w którym podobno głosi bogobojny kaznodzieja, a ludzie twierdzą, że zostają uzdrowieni według obietnicy Bożej, która znajduje się u Jakuba 5. 14, gdzie jest powiedziane w Słowie Bożym: „Jeżeli jest chory między wami, niech zawoła starszych zboru, niech go namaśczą olejem i modlą się nad nim. Modlitwa wiary uzdrowi chorego, a Bóg go podniesie.”

⁶⁵ A on będąc chorym i wierzącym, idzie na to nabożeństwo, na którym wszyscy ludzie twierdzą, że zostali uzdrowieni przez tego bogobojnego pastora. Więc on usługiwał mu według Jakuba 5, 14. I usługiwał dokładnie według tego Słowa, namaścił go olejem i modlił się o niego modlitwą, o której pastor powiedział, że jest „modlitwą wiary”, bo on uwierzył. I działo się to niemal przed rokiem, ale on nie ma z tego żadnych rezultatów, dlatego pan Sceptyk twierdzi, że Bóg jest niesprawiedliwy, bo włożył taką obietnicę do Biblii, a potem nie stoi za nią.

Nuże, zapamiętajcie sobie, czytam tutaj obietnice pełnej Ewangelii.

⁶⁶ Teraz przychodzi na stanowisko następny świadek. Oskarżyciel wywołuje swojego następnego świadka, zanim definitywnie udowodni tą sprawę. Jego następnym świadkiem jest pan Niecierpliwy.

⁶⁷ Otóż, to są nadprzyrodzone charaktery, które przebywają w ludziach. Widzicie teraz, jak oni postępują.

⁶⁸ Więc teraz przychodzi pan Niecierpliwy i twierdzi, że pewnego dnia czytał Biblię. On nie chodził do kościołów, lecz był... on był wierzącym. Więc, jeden z nich poszedł do ewangelisty, drugi poszedł do pastora, a ten człowiek był po prostu sekretnym wierzącym, który pozostawał w domu. I on wziął Biblię i czytał ew. Marka 11. rozdział, 22. i 23. werset; jeżeli zapisujecie sobie te miejsca Pisma. W tym miejscu Jezus Sam twierdzi, że jest Bogiem, Emanuelem i powiedział Swoimi własnymi ustami: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek powie tej górze ‚Przenieś się’, a nie wątpi w swoim sercu, lecz wierzy, że urzeczywistni się to, co powiedział, wtedy stanie się to, co on powiedział”. On powiedział także: „Kiedy się modlisz, wierz, że otrzymasz to, o co się modliłeś, a będzie ci to dane.”

⁶⁹ On mówi, że był kaleką mając kulawe nogi od około dwudziestu pięciu lat. A pięć lat temu, kiedy siedział w pokoju, odczuł inspirację, że ma przeczytać Słowo, któremu wierzył, i twierdził, że mu wierzył całym swoim sercem. I potem on powiedział swoim własnym głosem: „Kalectwo w moich nogach – w Imieniu Jezusa Chrystusa odejdz ode mnie” – tak on powiedział. I to wydarzyło się pięć lat temu, ale on jest ciągle tak samo kaleki, jaki był kiedykolwiek.

⁷⁰ Więc dlatego pan Niecierpliwy chce złożyć swoje świadectwo przeciw temu, że Słowo jest niezawodne, chce je złożyć przeciwko Biblii, która jest inspirowanym Słowem. On mówi, że ta obietnica nie jest prawdą; on Ją wypróbował i mówi, że „Ona nie jest prawdą. Pan Sceptyk mówi, że poddał ją próbie, ale „okazało się, że jest nieprawdą.” Pan Niecierpliwy mówi, że również poddał ją próbie, ale „okazało się, że jest nieprawdą.” Wszyscy trzej świadkowie przedkładają miejsca z Pisma Świętego, obietnice z Pisma, i mówią, że ta obietnica, jak mówią – można ją wyczytać z Biblii, ale oni są świadkami tego, że „Ona nie jest Prawdą.”

⁷¹ Dlatego Biblia powinna zostać wyrzucona; bo jeśli jedna część z Niej albo jeden werset z Niej nie jest zaufania godny, to nie można zaufać niczemu z Niej. Ona cała musi być Prawdą albo nic z niej nie jest prawdą. Łańcuch jest tylko tak mocny, jak jego najsłabsze ogniwo. Wy wiecie, co mam na myśli.

⁷² Teraz przychodzi oskarżyciel, aby wnieść oskarżenie i definitywnie udowodnić tą sprawę. On ją chce napiętnować. Obserwujcie teraz, co on mówi: „Bóg nie jest sprawiedliwy, skoro umieścił takie nierozważne obietnice w Swoim Słowie dla Jego wierzących dzieci, aby wystawić na próbę ich wiarę przez nie, bowiem one nie są prawdą.” On ma świadków tutaj, aby udowodnić, że te obietnice, które Bóg obiecał w Swoim Słowie są Prawdą, on ma świadków siedzących tutaj, i mogą pokazać na podstawie oświadczenia lekarza i poświadczyć, że byli chorzy, byli tacy albo owacy. I oni zaakceptowali te Boże obietnice, które powinny być inspirowanymi miejscami Pisma Świętego, i poddali je próbie, ale one nie są prawdą.” On ma tu świadków, aby udowodnili, że „Te Słowa nie są prawdą, ponieważ On zawiódł i nie wypełnił wtedy żadnego z nich.”

⁷³ Zwróćcie na to uwagę jeszcze raz: „A On zawiódł. Bóg zawiódł i nie wypełnił ich tym wierzącym, którzy wierzyli w Jego Słowo, wzięli je zupełnie dokładnie, zastosowali je rutynowo, dokładnie tak, jak On powiedział, ale Bóg nawet nie poruszył palcem, aby wypełnić Swoje obietnice; a lata i lata upływały.” Potem on powiedział: „A co z innymi miejscami Pisma, na przykład że człowiek ma przyjąć chrzest – ,kto uwierzy i da się ochrzcić, będzie zbawiony’. Więc nikt nie będzie zbawiony? A co z tymi miejscami Pisma, które mówią, że On przyjdzie znowu? Żadne z nich nie jest prawdą, ponieważ *te* nie są prawdą i *tamte* nie są prawdą. Jest to po prostu książka fikcji i urojeń. Przecież ci ludzie są wierzącymi. Tak, On – Bóg obiecuje, że wszystkie rzeczy są możliwe dla wierzących; a ci są wierzącymi.”

⁷⁴ „Ponadto On twierdzi, że wstał z martwych po Jego ukrzyżowaniu i żyje. Biblia mówi następująco: ,On wstał z martwych i pozostaje tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.’ A nikt nie widział tego Człowieka z

bliznami od gwoździ w Jego rękach, chodzącego między kościołami, i tak dalej. Więc Hebr. 13, 8. nie polega na prawdzie. On nie jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, ponieważ nie był nikim większym niż człowiekiem. Poza tym On nie może dotrzymać Swojej obietnicy. Zostało udowodnione przez tych świadków, że On nie dotrzymuje Swoich obietnic, dlatego ta Księga powinna być wrzucona do kubła na śmiecie i zapomniana. Nie ma czegoś takiego.”

⁷⁵ Mieście teraz na uwadze, że ja posługuję się głosem oskarżyciela, który chce definitywnie udowodnić swoją sprawę. „W porządku, On powiedział w ew. Łukasza 17, 30. następująco: ‚W dniach ostatecznych Syn Człowieczy objawi się’ – Bóg objawi Samego Siebie Potomstwu Abrahama”, jak on słyszał pewnego fanatycznego kaznodzieję, który głosił pewnego razu i powiedział, że On, nazwany Synem Człowieczym, objawi Samego Siebie znowu w ludzkich istotach.

⁷⁶ „Objawienie 10. – ono mówi, iż On twierdził, że ostatni anioł posłaniec do Laodycejskiego Wieku Kościoła, który miał być letni... że Jezus (który jest Słowem), zostanie wyłączony z kościoła. On twierdził, że w tych okresach czasu były pewne sprawy, które nie zostały objawione reformatorom w dawniejszych czasach, ale teraz na końcu, w tych dniach ostatecznych w Poselstwie siódmego anioła, siódmego posłańca wszystkie te sprawy staną się rzeczywistością i zostaną zmanifestowane. Nie ma takiej osoby na ziemi, nigdy nie była ani nie będzie”, jak on twierdzi.

⁷⁷ On twierdzi, że w tym: „Bóg twierdzi w Swojej Biblii, że kościół stanie się formalnym i wpadnie w stan nieświadomości, a według Malachiasza 4. On pošle znowu proroka, którego On pošłał już dwa razy – Eliasza i Jana Chrzciciela. On pošle proroka, a on będzie działał w mocy Eliasza. I jego usługa, jego działalność i wszystko będzie podobne do Eliasza. A potem, w jego usłudze, on będzie wywoływał ludzi z tego formalnego stanu, znowu do prawdziwej autentycznej Wiary apostoelskich ojców. Ale nic takiego się nie dzieje.”

⁷⁸ „On również twierdzi, że niebo i ziemia przeminą, ale Jego Słowo nie przeminie.” I szatan mówi, że ma tutaj dowód dzisiaj po południu, by pokazać, że Ono zawodzi. „Więc kim jest ten Jezus, który wstał z martwych? Wy wszyscy jesteście podnieceni jakąś mentalną psychologią. Przecież nie ma czegoś takiego; wy położyliście waszą ufność w jakiejś fałszywej nadziei.”

⁷⁹ Otóż, ja myślę, że powiedział tego już wystarczająco dużo. Myślę, że on wziął do tego całą Biblię. Niech teraz usiądzie – ten oskarżyciel. Niech również świadkowie oskarżyciela zejną ze swoich stanowisk i usiądą. Oni schodzą ze swoich stanowisk.

⁸⁰ A teraz zawołamy na podium Świadka Obrońcę, Ducha Świętego. On przychodzi, by mówić. Mam nadzieję, że widzicie, w jaki sposób

oskarżyciel napiętnował tą sprawę za pomocą Pisma Świętego. Teraz przychodzi Świadek obrońca, którym jest Duch Święty, by stanąć w obronie Oskarżonego, Słowa. Ja myślę, że nie mogli postawić tu lepszego.

⁸¹ Najpierw On zwraca uwagę całemu sądowi na to, że oskarżyciel, który wykląda Boże Słowo ludziom, jest tym samym wykładawcą, który wyklądał Boże Słowo Ewie. On chce, aby sąd zrozumiał, że to jest wykładacz, który wmówił Ewie, że każde Słowo z tego jest w porządku, prócz jednego Słowa. I On również chce, abyście wiedzieli... Pamiętajcie, On właśnie jest Tym, Kto napisał Biblię.

On również chce, abyście wiedzieli, że na początku jedno słowo wypaczone z Bożego Słowa spowodowało wszelką śmierć, smutek i choroby. On również chce, abyście wiedzieli, że Bóg powiedział również w swoim Słowie w ostatnim rozdziale to samo, co w pierwszym, że „Ktokolwiek odejmie coś z Niego albo doda coś do Niego, jego dział zostanie wyjęty z Księgi Życia.” Musi to być Słowo i tylko samo Słowo. On chce również, aby sąd wiedział, kto robił całe to napiętnowanie – był to wykładacz Ewy.

⁸² On chce zwrócić uwagę wam, a również temu sądowi, że On, Świadek obrońca chce was zaprosić na ten sąd i pokazać wam, że te obietnice są tylko dla wierzących; nie dla pozornie wierzących, niecierpliwych ani dla sceptyków. To zmienia całą postać rzeczy, nieprawdaż? Jest to po prostu nie dla tych ludzi, którzy nazywają siebie chrześcijanami; jest to tylko dla wierzących, nie dla tych, którzy mówią, że są wierzącymi. Szatan również mówi, że jest wierzącym, jak wiecie. To nie jest dla nich. Jest to tylko dla prawdziwych wierzących.

⁸³ I ten Świadek obrońca powinien wiedzieć, czy ci mężczyźni są wierzącymi, czy nie są, ponieważ mimo wszystko Świadek obrońca jest Tym, kto ożywia to Słowo. On wie, czy mu wierzycie, czy nie. On jest Tym, który był dany od Boga po to, aby się Ono urzeczywistniło. Alleluja! On jest tym, który Je potwierdza. On jest Tym, kto Je urzeczywistnia. On jest Tym, kto wie, czy Ono padło na właściwe miejsce, czy nie – ten Świadek obrońca Słowa. Zauważcie, On chce również zwrócić uwagę wierzącym, że Świadek obrońca wie, czy tak jest, czy nie, bo On ożywia to Słowo.

⁸⁴ I dalej, On zwraca uwagę temu sądowi na Słowo obietnicy, które jest kwestionowane, mianowicie że On nie ustanowił określonego czasu, kiedy te sprawy mają się dziać.

⁸⁵ Widzicie, jak oni błędnie czytają wam Słowo? Otóż, ci, którzy mówią: „Pozwól mi zobaczyć, że to się dzieje”, rozumiecie, oni nawet nie czytają Słowa właściwie. To znaczy, jeżeli człowiek jest prawdziwym wierzącym, On mimo wszystko nie ustanowił jakiegoś limitu czasu.

⁸⁶ On również chce, aby sąd przypomniał sobie, że to Słowo jest napisane a Jezus Chrystus – to zmanifestowane Słowo, powiedział: „To Słowo jest nasieniem, które siał siewca.” I to nasienie może tylko zrodzić samo siebie, zrodzić obietnicę, jeżeli ono jest we właściwej glebie, która ożywi to nasienie. Amen. Trochę zmienia się nam cała sprawa, nieprawdaż? Ono musi być we właściwej glebie.

⁸⁷ Ziarno nasienia leżące na tym pulpicie nigdy nie dorośnie do żniwa. Ziarno kukurydzy, leżące tutaj na tym kamieniu, nie dokona niczego. Ziarno kukurydzy musi wpaść do gleby, która została użyźniona dla tego ziarna, inaczej ono nie będzie rosnąć.

⁸⁸ Bóg powiedział, że Jego Słowo jest nasieniem, które siewca siał, i ono musi wpaść do właściwego rodzaju gleby. Tą glebą jest wiara. Jest to nasienie i ono musi wpaść do tej gleby, inaczej nie może zostać ożywione. Innymi słowy Duch Święty, ten Świadek obrońca tutaj, mówi, że On nie może nawet przyjść do niego, dopóki ono nie wpadnie do właściwej gleby. Potem On je ożywia.

⁸⁹ Myślę, że jeśli oskarżyciel mógł powołać świadków tutaj na ziemi, aby udowodnili, że Słowo jest błędne, to uważam, że Świadek obrońca ma również prawo powołać świadków, którzy mogą udowodnić, że Ono jest Prawdą. Ponieważ cała kwestia odnośnie Słowa jest teraz między wierzącymi a niewierzącymi w Słowo, kiedy to Słowo rośnie.

⁹⁰ Świadek obrońca chce przedstawić temu sądowi dzisiaj po południu pierwszego świadka, którym jest Noe. Noe mówił, że żył w wieku, który był bardzo naukowy. Więc Noe chce złożyć świadectwo. I on powiedział, że żył w czasie, kiedy ludzie odstąpili od cudów i znamion. A potem on usłyszał, jak Słowo mówiło mu, że Bóg zniszczy ziemię wodami, i ta woda spadnie w dół z nieboskłonu; że będzie padał deszcz, co nie wydarzyło się nigdy przedtem. Lecz on powiedział, że Słowo Boże przyszło do niego, a on był prorokiem, więc wyszedł i głosił, że to Słowo się urzeczywistni, ponieważ Ono było Bogiem. Duch Święty chce również uswiadomić sąd, że pan Niewierzący, pan Sceptyk i pan Niecierpliwý nękali go przez cały czas. Lecz on będąc prorokiem wiedział, że Bóg nie może kłamać, więc trzymał się Słowa bez względu na przeciwności.

⁹¹ Oni przychodzili do niego i mówili: „Otóż, Noe” – powiedział pan Niewierzący – „jak chcesz nam udowodnić, że tam w górze jest deszcz?”

⁹² „Ja nie wiem, gdzie on jest. Lecz jeśli Bóg tak powiedział, to sprawa załatwiona.”

„Jak będzie padał deszcz, skoro tam w górze nie ma deszczu?”

„Ja nie wiem. Lecz Bóg tak powiedział i na tym sprawa załatwiona.”

⁹³ Pan Sceptyk podszedł i powiedział: „Gdyby było coś takiego, że

deszcz będzie padał, to On musiałby zstąpić tutaj na ziemię, wziąć deszcz i zanieść go tam w górę. Jak On chce tego dokonać?”

„Ja nie wiem. Ale potem, gdy zbudowałem arkę...”

⁹⁴ Najpierw on pragnie powiedzieć, że kiedy wypowiedział to zdanie, będąc prorokiem wśród ludzi, każdy śmiał się z niego i mówił: „Ja nie widzę żadnego deszczu.”

⁹⁵ Otóż, kiedy on odszedł, aby pracować na arce, oni mówili: „Może po zbudowaniu arki...” Pan Niecierpliwy próbował mu mówić: „Może po zbudowaniu arki przyjdzie deszcz.” Lecz kiedy arka została wykończona, deszcz i tak nie padał.

⁹⁶ Deszcz nie padał ani następnego dnia, nie padał w następnym tygodniu, nie padał w następnym miesiącu ani w następnym roku. I kiedy Noe wykończył arkę, deszcz mimo wszystko nie padał.

⁹⁷ Potem on powiedział, że pewnego dnia Głos Boży przyszedł znowu do niego i powiedział mu, że zobaczy nadprzyrodzony znak wśród przyrody – ptaki i zwierzęta będą wchodzić do arki. I potem pan Niewierzący śmiał się z niego i mówił: „Ona stała się mieszkaniem ptaków. Noe zamiast arki zbudował grzędę.” I wszyscy śmiali się i kpili sobie z niego.

Lecz pewnego dnia Bóg przemówił do niego i rzekł: „Wejdz do arki.”

⁹⁸ A Noe stanął w drzwiach i wołał: „Słyszycie ostatnie wezwanie. Wejdźcie do arki!” Ale nikt nie wszedł do arki, tylko jego własna rodzina.

⁹⁹ Więc on mówi, że wszedł do arki. I Noe, będąc prorokiem, powiedział swojej milej rodzinie: „O, w następnej godzinie niewątpliwie zaczną padać deszcz.”

¹⁰⁰ I kiedy on wszedł do arki, jej drzwi w nadprzyrodzony sposób zamknęły się za nim. On powiedział swojej żonie, swoim synom i swoim synowym: „Widzicie teraz, kochani, jesteśmy zamknięci w arce przez Boga.”

¹⁰¹ „Otóż, mamy okienko tam u góry. Wbiegnij ktoś po szczeblach naprawdę szybko. Nie przegap tego. Wbiegnij po szczeblach, wyjdź tam do góry teraz. Niewątpliwie lada chwila zaczną padać deszcz.”

¹⁰² I niektórzy z ludzi, którzy stali na zewnątrz, słyszeli, jak on głosi, i mówili: „Zastanawiam się, czy ten stary fanatyk ma zdrowy zmysł.” Pan Niewierzący, pan Sceptyk, pan Niecierpliwy, oni wszyscy zebrali się koło arki i mówili: „Zobaczmy teraz.” Wołali: „Noe, jesteś w arce?”

„Tak jest.”

„Otwórz ją. Chcielibyśmy rozejrzeć się w niej.”

¹⁰³ „Bóg zamknął jej drzwi. Ja nie mogę ich otworzyć. Nie mamy tutaj rygła, którym mógłbym ją otworzyć.”

¹⁰⁴ Oni mówili teraz: „Ten stary wariat, on wszedł do arki i zamknął jej drzwi, i chce, abyśmy sobie myśleli... To jest jego figiel. On próbuje nas przestraszyć.”

¹⁰⁵ I tam są świadkowie oskarżyciela, siedzą tam i słuchają tego wszystkiego, bo oni są winni tego, że tak postępowali. Biblia mówi tak: „Naśmiewcy!”

„I oni naśmiewali się ze mnie, kpili sobie ze mnie.”

¹⁰⁶ „I nawet ja sam wyglądałem tego deszczu. Przez cały dzień nie było żadnego deszczu. Następnego dnia – nie było deszczu. Następnego dnia znowu nie padał deszcz. Czwarty dzień – nie padał deszcz. Piąty dzień – nie padał deszcz. Szósty dzień – nie padał deszcz. Lecz Bóg nie powiedział mi, kiedy będzie padał deszcz. On tylko powiedział: „Będzie padał deszcz.” On nie ustalił mu żadnego limitu czasu. On powiedział po prostu: „Będzie padał deszcz.”

¹⁰⁷ On nie powiedział: „Z chwila, gdy włożysz ręce na chorego, on zacznie podskakiwać w górę i w dół, i będzie biegał po podłodze”, takie myśli podsuwa ci sceptyk. On powiedział: „Oni odzyskają zdrowie”. On wcale nie powiedział kiedy i jak. „Oni odzyskają zdrowie!”

¹⁰⁸ On powiedział: „Modlitwa wiary uzdrowi chorego” u Jakuba 5, 14. „Bóg go podniesie”. Kiedy? On nie powiedział. On tylko powiedział, że to uczyni.

¹⁰⁹ Marek 16. On powiedział: „Jeśli powiesz tej górze ‚przenieś się’, a nie będziesz wątpił w swym sercu, ale będziesz wierzył temu, co powiedziałeś, stanie się to.” On nie powiedział kiedy. On powiedział, że się to stanie! Alleluja!

¹¹⁰ Widzicie tam tego fałszywego wykładowcę Słowa? Potem mówicie: „Dobrze, pozwól mi zobaczyć, jak uzdrowisz tego człowieka. On jest na wózku inwalidzkim już długi czas. Pozwól mi to zobaczyć. On mówi, że ma wiarę.” Ten diabeł! Widzicie, kim on jest?

¹¹¹ Jezus nie powiedział, że będą podskakiwać i zaraz to otrzymają. Wielu zielonoświątkowych ludzi myślało tak właśnie, lecz Biblia tego tak nie mówi. On powiedział: „Jeżeli w to uwierzą, zostaną uzdrowieni”. I On ma tutaj Swego Świadka, aby to potwierdził.

¹¹² Noe powiedział: „Po stu dwudziestu latach zaczął padać deszcz.” On mimo wszystko padał. Noe wiedział, że go zobaczy w jego generacji, bo on zbudował arkę i był gotowy wejść do niej.

¹¹³ Stwierdzamy teraz, że to było prawdą. Otóż, to był Noe, pierwszy świadek.

¹¹⁴ Zawołajmy teraz następnego świadka. Zawołajmy tu Abrahama.

On powiedział: „Ja byłem prorokiem i prorokowałem pod inspiracją Boga. A On powiedział mi, że moja żona, mająca sześćdziesiąt pięć lat i ja mający siedemdziesiąt pięć lat, będziemy mieli w takim podeszłym wieku dziecię; urodzi je Sara. Tak, oczywiście, ona była... Ja byłem nieplodny a ona była – jej łono było martwe. Ona była już dwadzieścia lat lub więcej po menopauzie. Żyłem z nią od młodości, a nie było ani słyhu o dzieciach. Ona była – jej łono było martwe. Jednak Bóg powiedział mi, że będę miał dziecię, które ona urodzi.

¹¹⁵ „I wiecie, panie Niewierzący, panie Sceptyk i panie Niecierpliwy, po pierwszych dwudziestu ośmiu dniach, kiedy nic nie przyszło Sarze, oni śmiali się ze mnie i kpili sobie ze mnie. Po pierwszym roku przychodzili do mnie i mówili: „Ile masz teraz dzieci?”

¹¹⁶ „Jednak po dwudziestu pięciu latach to dziecię przyszło na widownię. Urzeczywistniło się to. Bóg nie powiedział: „Będiesz miał dziecię w następnym tygodniu, urodzi je Sara.” On nie wyznaczył żadnego czasu. On powiedział, że będę miał dziecię ze Sarą, lecz nie powiedział, kiedy. On tylko powiedział, że tak się stanie.

¹¹⁷ Więc Abraham powiedział: „I ja nie zachwiałem się z niedowiarstwa w obietnicę Bożą. Lecz kiedy się to odwlekało, ja byłem coraz mocniejszy we wierze, przez cały czas. I widziałem, że byłem coraz słabszy fizycznie, co było przeszkodą dla urodzenia dziecka, ale nie byłem słabszy we wierze. Byłem coraz mocniejszy we wierze, bo wiedziałem, że Bóg potrafi dotrzymać Swego Słowa.

¹¹⁸ „Więc pewnego dnia siedziałem sobie i rozmawiałem z Sarą, a anioł Pański przyszedł do nas. Byli to trzej mężczyźni, dwaj udali się do Sodomy. Jeden pozostał przy mnie i rozmawiał ze mną, i powiedział mi te sprawy, które się wydarzą. A ja byłem już stary i przygarbiony w ramionach, a Sara ledwie chodziła. I wiecie, zaraz następnego dnia zobaczyłem, że garb zaczął znikać z moich pleców. Moje włosy zaczęły ciemnieć, a policzki Sary zarumieniły się.”

¹¹⁹ Wy teraz powiecie: „To jest skrajne, bracie Branham!” Chwileczkę tylko, zobaczymy, czy tak się stało. Zwróćcie uwagę, oni stali się znowu młodym mężczyzną i młodą kobietą. Powiecie teraz: „Oj, bracie Branham!” Otóż, Bóg ukrywa Swoje Poselstwo między rządnikami. W seminarium tego wcale nie wiedzą. Zgadza się. Nie, nie. Jest to historia miłosna.

¹²⁰ Moja żona, siedząca hen tam, pisała mi list. I pisała mi o pewnej sprawie w tym liście, ale ja potrafiłem go czytać między rządnikami. Wiedziałem, co mi chciała powiedzieć, ponieważ ją miłuję i znam jej naturę. Wiem, co ona chciała mi powiedzieć. „Siedzę tutaj dzisiaj wieczór, Billy. Dzieci są już w łózkach. Rozmyślam o tobie.” O, ja wiedziałem, co ona chciała powiedzieć, rozumiecie, ponieważ ja kocham.

¹²¹ A jeśli ty jesteś zakochany w Bogu, a Boży Duch jest w tobie, to Sam Duch Święty jest wykładowcą tego Słowa.

¹²² Zwróćcie uwagę, oni byli już w podeszłym wieku, jak mówi Biblia. Pośpieszę się teraz, dochodzimy do zakończenia. Wtedy on powiedział: „Powróciłem to stanu młodego mężczyzny. Ona powróciła do stanu młodej kobiety.”

Powiecie: „O, bracie Branham!”

¹²³ Słuchajcie, aby mogli otrzymać to dziecko... Jej łono było już martwe; jego strumień życia też był martwy. Więc je aby otrzymali... On musiał uczynić w niej nowe łono. Czy On musiał to uczynić? Oni nie mieli wtedy butelek, które wkładają niemowlęciu do ust, aby matka mogła biegać sobie wszędzie. W owych dniach matka musiała mieć mleko. Więc aby mogła karmić niemowlę, a Sara miała już wyschnięte żyłki mleczne, więc On musiał stworzyć w niej nowe żyłki mleczne, i tak dalej, aby mogła karmić dziecko. I kolejna sprawa, kobieta w wieku stu lat, a miała mieć bóle porodowe? On musiał uczynić w niej nowe serce. Rozumiecie? Więc On nie naprawił tylko tego starego. On pokazał w nim, co On będzie czynił całemu Potomstwu Abrahama: Oni stali się znowu młodymi – otrzymali nowe ciała, aby mogli otrzymać tego syna, którego się spodziewali. Ja ciągle wierzę tej obietnicy.

Wy powiecie: „To jest radykalne!”

¹²⁴ W porządku, chwileczkę tylko. Obserwujcie, oni wyruszyli w podróż do kraju Filistynów, do Gerar, odległego o trzysta mil od miejscowości, w której przebywali dotychczas. A tam był młody mężczyzna imieniem Abimelech, on był królem. Poszukiwał ukochanej dla siebie, a miał tam wszystkie te piękne filistyńskie dziewczyny. Oto przychodzi Abraham ze zwykłą babcia, Sarą, owiniętą w swój szal. Abraham powiedział jej: „Droga, chcę, abyś mi zrobiła przysługę.” I powiedział: „Jesteś taka piękna na wejrzeniu, że kiedy zobaczy cię ten król, on weźmie cię sobie za żonę.” I kiedy ludzie patrzyli się na nią, ona była taka śliczna! Babcia? Ona była tak śliczna, że Abimelech pojął ją za żonę.

¹²⁵ I wtedy On zjawił się Abimelechowi we śnie i powiedział: „Jej mąż jest Moim prorokiem. Jeżeli się jej tkniesz, to jesteś tyle wart co martwy człowiek.” Czy się to zgadza?

¹²⁶ On pokazywał tam, co będzie czynił dla wszystkich dzieci Abrahama. Powiedział: „On nie powiedział, kiedy to uczyni, lecz On powiedział, że to będzie czynił.” To jest w porządku, przyjaciele, więc niech tak dzieje się dalej. On tego dokona mimo wszystko. On to obiecał. Otóż, dopiero za dwadzieścia pięć lat po otrzymaniu tej obietnicy Sara urodziła to dziecko. Słowo nie powiedziało, kiedy je otrzyma, ale powiedziało, że je będzie mieć.

¹²⁷ Pośpieszmy się teraz z tymi świadkami. Trzeci świadek – Mojżesz. On powiedział, że Bóg dał mu znak, aby to czynił, aby udowodnił, że to było Słowo dla tego wieku. On wziął Słowo, razem ze znakiem i Głosem, i poszedł, by stanąć przed pastorem Faraonem. A pastor Faraon rzekł: „Hm, to jest łatwa magiczna sztuczka. Ja mam tutaj mężczyzn, którzy potrafią uczynić to samo.” I oni to uczynili. Podrabiacze! On powiedział: „Gdybym nie był prorokiem i nie wiedziałbym, że to jest obiecane w Słowie, powiedziałbym, że to nie ma żadnego znaczenia,” ponieważ ci podrabiacze tutaj czynią to samo, co ja uczyniłem.” Lecz on wiedział, że to przyszło od Boga, więc on stał niezachwianie.

¹²⁸ Bóg powiedział, że wyzwoli Swoje lud oraz że przyjdą do pewnej góry. On spodziewał się, że powrócą tego samego dnia. Stało się to wiele lat później, lecz oni powrócili. Oni przyszli do tej góry. Bóg wypełnił Swoje Słowo. On zabrał ich do obiecanego kraju, jak On powiedział. Mojżesz wierzył Bożemu Słowu.

¹²⁹ Teraz weźmiemy szybko kolejnego świadka, czwartego świadka, którym był Jozue. On powiedział: „Gdy Bóg dał nam obietnicę i udaliśmy się do...” Kades Barne było oddalone tylko około czterdziestu mil. „I gdy doszliśmy do Kades Barne, Mojżesz wysłał świadków, by stwierdzić, czy moglibyśmy zająć ten kraj. I ach, byli tam Amalekici i ci wielcy olbrzymi, i wysokie mury”, orzekli oni, „wydaje się, że nie moglibyśmy go w ogóle zająć.”

¹³⁰ Lecz ktoś poszedł na drugą stronę i przyniósł kilka dowodów, że ten kraj jest dobry. Więc on powiedział: „Wszystkie pozostałe pokolenia mówiły: ‚O, nie możemy go zająć.’” On powiedział: „Ja powstałem i uciszałem lud, i powiedziałem im, że nie ma znaczenia, jacy tam są olbrzymi; chodziło o obietnicę Bożą, a Bóg tego dokona.” On powiedział: „Kiedy udało mi się uciszyć lud, On nie wprowadził nas do tego kraju następnego dnia, czy w następnym tygodniu. On wprowadził nas tam czterdzieści lat później. On nam nie powiedział, kiedy nas tam wprowadzi; On powiedział, że nas wprowadzi, więc przeszliśmy na drugą stronę.”

¹³¹ Chciałbym, żeby teraz poszedł na chwilę Izajasz. Obserwujmy Izajasza. On powiedział: „Ja byłem potwierdzonym prorokiem wśród ludu. Wszyscy mi wierzyli. Począwszy od króla Uzjasza do najmniejszego z nich wszyscy mi wierzyli. Byłem potwierdzonym prorokiem. Co On powiedział, to Bóg urzeczywistnił. On sprawiał, że te słowa, które wypowiedziałem, urzeczywistniały się, ponieważ mówiłem je w Jego Imieniu Jahwe.” On powiedział: „Pewnego dnia Jahwe przemówił do mnie i powiedział: ‚Ja dam im znak, panna pocznie’. Ja powiedziałem to po prostu dokładnie tak, jak to powiedział Jahwe.”

¹³² Powiedział: „Pragnę, żebyście wiedzieli, wysoki sędzie, że każda

hebrajska dziewczyna przygotowała buciki i wszystko inne, aby mogła mieć to niemowlę. Panna miała począć. A ubiegały miesiące i nie stało się to. Wydarzyło się to dopiero osiemset lat później, lecz panna naprawdę poczęła i urodziła niemowlę.” Jahwe nie powiedział mu, że się to stanie jutro, pewnej pannie w jego wieku. On powiedział po prostu: „Panna pocznie” i na tym była sprawa załatwiona. On nie powiedział, kiedy. On tylko powiedział, że ona pocznie.

¹³³ Teraz, jeśli spodoba się to sądowi, czy ja mógłbym być Jego kolejnym świadkiem? Chciałbym być świadkiem dla Niego, następnym świadkiem. Będę świadczył o obietnicy Słowa na nasz czas.

¹³⁴ Kiedy urodziłem się jako mały chłopczyk w Kentucky, widzicie to na kartach modlitwy i innych dokumentach, że ta Światłość unosiła się tam. Mówiłem to mojej mamie i mojemu tacie, przez cały czas w tym wieku. Mam nadzieję, że to nie brzmi osobiście, ale ja stoję tutaj jako świadek przed Nim. To jest On w postaci Słowa. Ja nie wiedziałem, co to oznaczało; nikt tego nie wiedział. Byliśmy tam w górach w małej drewnianej chatce. Nie mieliśmy nawet szyby w oknie, jakie macie wszyscy obecnie; mieliśmy takie małe drzwi, które po prostu otwieraliśmy, abyśmy mieli okno. A owego poranka weszła tam Światłość.

¹³⁵ Mówiłem o tym z ludźmi, mówiłem z mamą. Sprawy, które mówiłem, wypełniały się zawsze dokładnie. Oni temu nie wierzyli. Mówili: „Tak nie było.” Lecz około trzydzieści lat później Bóg udowodnił to przez naukowy dowód, że tak właśnie było. Stało się tak, bo to była obietnica.

¹³⁶ Również przy tym drzewie, kiedy miałem siedem lat, a Głos przemówił do mnie i powiedział: „Nigdy nie pal, nie żuj tytoniu, nie pij, ani nie zanieczyszczaj swego ciała.”

¹³⁷ A ja, żyjąc w domu gdzie palono bimber, nie wiedziałem nawet, co to jest Biblia, nie słyszałem o niej ani słowa. Może znaleźlibyśmy w naszym domu jakiś almanach, lecz nie Biblię. Nic innego prócz gromady... Nie mówię przeciw moim bliźnim, lecz Bóg wie o tym wszystko. Nie mieliśmy do tego warunków, moi przodkowie w dawniejszych czasach byli katolikami. Lecz oni wszyscy odeszli z kościoła i nie było u nas w ogóle religii. Nie zwracaliśmy na nią żadnej uwagi.

¹³⁸ Jednakowoż On powiedział mi, co się będzie dziać – że nie mam palić, pić, ani zanieczyszczać mojego ciała w żaden sposób, bo jest dla mnie dzieło, które mam wykonać, kiedy będę starszy. Otóż, wypełniło się to wiele, wiele lat później. Jak mogłem wiedzieć, że będę kaznodzieją? Nienawidziłem nawet myśli o tym, że będę kaznodzieją. Jednak spełniło się to mimo wszystko. To wskazuje na to, że On

dotrzymuje Swego Słowa. Po siedemnastu latach On zjawił mi się tam w krzaku.

¹³⁹ Stwierdziliśmy, że potem następnego dnia On pokazał mi most, który budowano nad rzeką; i pokazał mi, że szesnastu robotników spadło z niego. Powiedziałem o tym mamie. Siedziałem oparty o drzewo i patrzyłem się na to. Ona odrzekła: „Chyba zasnąłeś i miałeś sen, kochanie.”

Ja odrzekłem: „Nie, wcale nie, mammo. Ja to obserwowałem.”

¹⁴⁰ I dokładnie siedemnaście lat od owego dnia budowano komunalny most nad rzeką z Jeffersonville do Kentucky, a szesnastu robotników straciło wtedy swoje życie, dokładnie tak, jak było powiedziane. Ach, więc tak pan Niewierzący kusił mnie przez cały czas!

¹⁴¹ I pozwólcie, żebym zwrócił uwagę temu ślepemu oskarżycielowi odnośnie tego, że Jezus będzie tutaj z bliznami na Swoich rękach. On wcale nie powiedział czegoś takiego. On powiedział, że kiedy powróci z Niebios, to „Każde kolano skłoni się i każde oko zobaczy Go, i każdy język będzie wyznawać.” On tylko obiecał, że powróci w mocy Ducha i potwierdzi Swoje Słowo z Marka, i to, co On będzie czynił. On po prostu nie... Ludzie tego po prostu nie zrozumieli.

¹⁴² Więc na podstawie tej dyskusji dzisiaj po południu i nas żyjących... Jednakowoż – ja muszę opuścić wiele stron tekstu do tego tematu, jak widzicie. Muszę wam to przedłożyć, lecz myślę, że jesteśmy teraz blisko tego, abyśmy to zrozumieli.

¹⁴³ Otóż, mimo wszystko ludzie nie będą temu wierzyć. Jezus obiecał, że „Jak było w dniach Noego i jak było w dniach Lota, tak samo będzie w czasie ostatecznym.” My to zrozumieliśmy. Ten czas jest tutaj. Już to zostało potwierdzone, jak dużo miejsc Pisma! W wieku Sodomy – to, co działo się dla Abrahama, będzie dziać się i dla królewskiego potomstwa Abrahama, które jest w Chrystusie; Chrystus powraca w postaci Słowa, działa w ludzkich istotach i pokazuje te znaki, które On obiecał czynić. On obiecał, że je będzie czynił. Bóg to obiecał. I Bóg dotrzyma Swej obietnicy.

¹⁴⁴ A więc, kilka lat temu powiedziałem wam, że On przemówił do mnie i powiedział: „Będą trzy stadia tej usługi. Jednym z nich będzie, że będziesz brał ludzi za rękę i poznasz, jakie mają dolegliwości.” Ilu z was pamięta to? Oczywiście. Czy wam nie powiedziałem: „Jeżeli będę szczerym” – jak On mi powiedział – „stanie się, że będę wiedział nawet sekretne sprawy, które są w sercach ludzi?” Czy wam to powiedziałem? Ilu z was przypomina to sobie? Czy urzeczywistniło się to naprawdę? Nie stało się to następnego dnia ani w następnym roku, lecz to się urzeczywistniło.

¹⁴⁵ A On przemówił tam nad rzeką i powiedział mi: „Jako Jan

Chrzciel był posłany, aby ogłosił przyjście Chrystusa – pod koniec jego usługi Jezus przyszedł. I jako był posłany Jan, tak twoja usługa będzie poprzedzać Drugie Przyjście Chrystusa.” I było ogólnoswiatowe rozbudzenie między Bożym ludem na całym świecie w ciągu ostatnich piętnastu lat; najdłuższe przebudzenie. Każdy historyk wie, że żadne przebudzenie nie trwało dłużej niż trzy lata. A to obecne trwa już piętnaście lat. I obserwujcie dzisiejszy kościół, on oziębnał. Czekamy na Jego Przyjście. On objawia się i potwierdza Samego Siebie.

¹⁴⁶ Zatem, wszystkie te sprawy wydarzyły się. On obiecał wtedy: „Ty będziesz wiedział tajemnice serc.”

¹⁴⁷ Otóż, trzecie stadium (pociągnięcie) zaczyna się przejawiać teraz w mojej usłudze. Nie będę zajmował czasu, by to omówić, bo myślę, że nie powinienem. Lecz wielu z was tutaj wie o tym, rozumiecie, co się dzieje.

¹⁴⁸ Otóż, wtedy wam powiedziałem, kiedy przyjechałem po raz pierwszy tutaj do miasta Kansas i na południe do Arkansasu, że te sprawy będą się dziać, i one dzieją się teraz. My jesteśmy żywymi świadkami tego, że one się wydarzyły. [Puste miejsce na taśmie – wyd.]... Co Bóg powiedział, stanie się. On nie powiedział, że to stanie się natychmiast. On powiedział, że one będą się dziać.

¹⁴⁹ Ew. Marka 16. mówi: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” Jeżeli ja nie jestem wierzącym, dlaczego to Słowo zostało potwierdzone jako Prawda?

¹⁵⁰ Jeżeli nie jesteście wierzącymi, dlaczego Bóg dał wam Ducha Świętego? Może mieliście wszelkiego rodzaju demonstracje, może biegaliście, mówiliście językami, i czyniliście te sprawy, które czynią ludzie, którzy mają Ducha Świętego; lecz jeśli to nie jest autentyczna sprawa w twoim sercu, nie doprowadzi tego Słowa do życia. Lecz jeśli tam wewnątrz jest to autentyczne, „niebo i ziemia przeminą, lecz to Słowo nie przeminie.”

¹⁵¹ „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą; jeżeli włożą swoje ręce na chorych, oni wyzdrowieją.” I widzicie, jak inni wracają do zdrowia. On nie powiedział, że oni odzyskają zdrowie natychmiast. On powiedział: „Oni odzyskają zdrowie, jeżeli w to uwierzą.”

¹⁵² Ilu z was, którzy to słyszycie, wiecie, że to jest Prawdą? Ilu z was wierzy, że Słowo Boże jest nadal Prawdą? Ono jest po prostu błędnie wykładane ludziom! Czy tak nie myślicie? Ono jest po prostu błędnie wykładane.

¹⁵³ Otóż, nie było to w dniach Luthra, nie było to w dniach Pawła, nie było to w dniach Noego i różnych innych świadków. Nie było to przed piętnastoma laty, kiedy wam powiedziałem, że te sprawy będą się dziać; lecz dzisiaj w Topece, w Kansasie – w dzisiejszym czasie, w

tej godzinie, w tej chwili. Zawołajmy Słowo Boże do okazania mocy. On obiecał, że to będzie dziać się w dniach ostatecznych.

¹⁵⁴ Nuże, czy wierzycie, że On dotrzymuje Swego Słowa? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] On musi dotrzymywać Swego Słowa, by być Bogiem. On to musi czynić. On musi dotrzymywać Swego Słowa.

¹⁵⁵ Otóż, czy On obiecał: „Jak było w dniach Sodomy, tak samo będzie w dniach przyjscia Syna Człowieczego” – że On będzie objawiony w dniach ostatecznych podobnie, jak objawił się Abrahamowi i jego Potomstwu w czasach Sodomy? Czy On to obiecał? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Ew. Łukasza 17. rozdział, 30. werset – możecie to sobie przeczytać. Otóż, On to obiecał. On powiedział, że to będzie się dziać. Jezus powiedział, że wszystkie miejsca Pisma muszą się wypełnić – wszystkie, które On obiecał.

¹⁵⁶ Czy On obiecał u Malachiasza 4, co On będzie czynił w tych dniach ostatecznych? I zaraz potem ma przyjść ogień i spalić niewierzących, a sprawiedliwi będą deptać po popiołach niewierzących. Zgadza się. Otóż, jesteście tuż u drzwi tego.

¹⁵⁷ Co On obiecał tuż przedtem, zanim przyszedł ten wielki potop? Tuż przedtem, nim wystąpił Noe, względnie przedtem, nim przyszedł Mojżesz, by wyprowadzić dzieci Izraela z Egiptu, co się wydarzyło? Co wydarzyło się tuż przed przyjściem Jezusa?

¹⁵⁸ Jan – nie przyprowadziliśmy go jako świadka. Mieliśmy go tutaj, lecz nie jako świadka, jak on został wywołany z całej teologii owego czasu, aby wyszedł na pustynię, ponieważ on miał zidentyfikować, on miał rozpoznać Mesjasza.

¹⁵⁹ Otóż, gdybyśmy udali się do tej szkoły – do jego ojca, powiedziałby: „Ja jestem wielkim przyjacielem twojego taty. O, on był wielkim starym człowiekiem. Ja go miłuję. I ja wiem... Otóż, czy brat Taki-i-taki nie jest tym Mesjaszem? Teraz wiesz, Janie, on nim jest.”

¹⁶⁰ Widzicie, on oddzielił się od innych. Kiedy miał dziewięć lat on odszedł na pustynię, ponieważ miłował odludzie. Duch Eliasza odpoczywał na nim. A Duch Eliasza – nie był to Eliasz, on był człowiekiem. Był to Duch Boży razem ze Słowem w tamtym czasie. I on odszedł na pustynię. Potem, kiedy on wyszedł, on musiał zidentyfikować Chrystusa, nie jako dobrego człowieka, lecz „Na Kogo zobaczysz Ducha zstępującego”. Nie jako człowieka, który był najlepszym nauczycielem, nie jako człowieka, który był najzacniejszą osobą w kraju w owym czasie, lecz „Na Kim Sam Duch Święty zidentyfikował się jako Słowo.” Samo Słowo zidentyfikowało Słowo.

¹⁶¹ On obiecał to również obecnie, w dniach ostatecznych. Jezus to potwierdzi – będzie tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy temu wierzycie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.]

¹⁶² Pochylmy teraz nasze głowy na chwilę. Miejcie wiarę. Nie wątpcie. Wierzcie.

[Pewna siostra mówi obcym językiem, a potem podaje wykład. Puste miejsce na taśmie – wyd.] Dziękujemy Ci, Panie.

¹⁶³ W porządku. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy temu wierzycie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.]

¹⁶⁴ Co On obiecał obecnie, aby mógł potwierdzić Samego Siebie? W człowieku, w ludzkim ciele – podobnie jak On obiecał Abrahamowi: „Kiedy Syn człowieczy...” Będzie to Syn Człowieczy, nie Syn Boży teraz; Syn Boży w Synu Człowieczym. U Ezechiela w 1. rozdziale, 2. werset Jahwe nazwał Ezechiela synem człowieczym, dokładnie tak, jak Jezus nazwał Samego Siebie. Czy to zrozumieliście dzięki nauczaniu w tym tygodniu? Widzicie teraz, czym jest syn człowieczy? Prorokiem. Kim był Malachiasz 4? Prorokiem. Czym były te sprawy, które miały się wydarzyć w dniach ostatecznych? Otóż, On nie powiedział, kiedy się wydarzą. On powiedział, że się wydarzą, i tak się stało. Widzicie teraz, czy On jest ciągle Synem Bożym, synem człowieczym, gotowym, aby się objawić w ostatecznych dniach na tronie Dawida jako Syn Dawidowy. Widzicie, obserwujcie, jeśli On... Jeżeli to jest prawdą i On to obiecał, to On jest zobowiązany wobec tego Słowa. Tak, On jest zobowiązany wobec tego Słowa.

¹⁶⁵ Dotknijcie się teraz waszą wiarą rąbka Jego odzienia. Ja też przedkładałam te roszczenia. Jeżeli to jest z Boga, urzeczywistni się to; jeżeli to nie jest z Boga, nie urzeczywistni się to. I to jest jedyna sprawa, która jest prawdą; zobaczymy czy tak jest – czy jesteśmy między wierzącymi, czy nie. Musicie być wierzącymi tak samo, jak ja jestem wierzącym. Musicie wierzyć, że to jest Prawdą. Jeżeli temu wierzycie, urzeczywistni się to. Módlcie się teraz, każdy z was, wierzcie każdy w swój własny sposób.

¹⁶⁶ Rozpocznijmy z jednej strony, po prostu przejdźcie na jedną stronę. I teraz – chcę, żeby ta strona tutaj pod ścianą – gdziekolwiek – wierzcie. Miejcie wiarę. Nie wątpcie. Tylko wierzcie i mówcie: „Panie!”

¹⁶⁷ Nie patrzcie się teraz na mnie, rozmieście. Możecie patrzeć się na mnie, lecz patrzcie się – niech wasza wiara patrzy się ponad to. Możecie patrzeć się na mnie waszymi fizycznymi oczami, lecz patrzcie się na Niego waszymi oczami wiary, bo On jest tym Słowem. I On po prostu zmienił Swoją maskę, rozumiecie, z tego, czego nie można zobaczyć w to, co jest absolutnie oznajmione – Słowo, które stało się ciałem. Miejcie wiarę.

¹⁶⁸ Nie poruszajcie się teraz po sali. Bądźcie naprawdę cicho, pełni czci. Możecie poruszać się za chwilę, lecz teraz bądźcie naprawdę cicho i pełni czci.

¹⁶⁹ Nuże, to jest – co to jest? Jest to dar. Dar nie służy do tego, aby go wziąć jak miecz i wyjść, by uderzać, dźgać i ciąć. Tak nie jest. Darem jest po prostu usunąć samego siebie z drogi, aby Duch Święty mógł działać w ludzkim ciele. Nie próbujcie mówić: „Chwała Bogu, ja otrzymałem dar! Ja mam dar, alleluja! Tak go nie otrzymasz. Jeżeli tylko umiesz wyzbyć się samego siebie!

¹⁷⁰ Jest to jak z przerzucaniem biegów. Rozumiecie? Przełącz się z niewiary na wiarę – po prostu szarpnij trochę drażkiem biegów i powiedz: „Otóż, ja byłem zawsze trochę sceptykiem, lecz teraz naprawdę – ja teraz wierzę. Obserwuj, co się będzie potem dziać. Uczyni to chociaż raz, a zobaczysz, co będzie się dziać. Módlcie się po prostu.

¹⁷¹ Ja pragnę wydostać się z głoszenia poselstwa do usługi darem. Dar jest po to, aby Słowo mogło zmanifestować się przezeń, jak mówi Hebr. 4, 12: „Ono rozróżnia, rozpoznaje myśli w sercu.”

¹⁷² Módl się o cokolwiek, co ci dolega. Módl się i powiedz po prostu: „Boże ja jestem w potrzebie. Ten człowiek mnie nie zna, lecz ja jestem w potrzebie.”

¹⁷³ W Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, ku chwale Bożej i według Słowa Bożego, które właśnie skończyłem głosić, ja teraz biorę każdego ducha tutaj pod moją władzę.

¹⁷⁴ Bez względu na to, co dzieje się teraz... Być może coś wydarzy się za chwilę. Siedzi tutaj jakiś krytyk, a ja po prostu myślę, że coś się lada chwila wydarzy. Rozumiecie? Więc bądźcie naprawdę pełni czci. Jeżeli ktoś będzie zdenerwowany, wy po prostu siedźcie cicho. Siedźcie naprawdę spokojnie; niech ten człowiek czyni, co ma zamiar czynić. Obserwujcie, co będzie się dziać. Niech ktoś zrobi ruch, a zobaczycie, co będzie się dziać. Zobaczycie, czy On jest Bogiem, czy nie. Powinniście zobaczyć Go w boju. Widzieliście Go w uzdrawianiu; obserwujcie Go w boju. Szatan próbuje czynić wszystko, co potrafi. Lecz niech uczyni to raz, zobaczycie, co będzie się dziać.

¹⁷⁵ Jest tutaj inna osoba, siedzi tutaj, która cierpi od dłuższego czasu; siedzą wprost tutaj na dole – mężczyzna i jego żona. Ona się modli. On modli się o nią. Chodzi o nerwowy stan – nerwy w twarzy. Ona jest trochę grubszej tuszy. Jej mąż ma na sobie białą koszulę. On wkłada swoje ręce na nią. To prawda. Podnieś swoją rękę, jeżeli to jest prawda, jeżeli modlisz się o to. Nie martw się. To ustanie. Taka jest obietnica, jeśli tylko będziesz wierzyć. Ty dotknęłaś się Jego szaty.

¹⁷⁶ Jest tutaj pewna pani, siedzi tutaj w tyle po tej stronie, ona cierpi z powodu dolegliwości kobiecych. Mam nadzieję, że ja... O Boże! Pani Reed – ty wiesz, że ja cię nie znam, lecz to jest prawda, czy tak? Ty modliłaś się: „Panie, bądź mi miłościwy”. On jest. Ta dolegliwość

opuści cię teraz. Wierz teraz całym swoim sercem. Nie wątp. Miej wiarę.

¹⁷⁷ Tutaj, tutaj jest pani, siedzi wprost tutaj na końcu, w małym ciemnym kapeluszu na głowie. Ona modli się o... Są to dolegliwości. Ona ma dolegliwości. Czy nie widzicie tej Światłości, unoszącej się tam nad nią? Widzicie? Ona ma pochyloną swoją głowę. Ma dolegliwości w kolanach. Poraniła sobie kolana. Upadła i poraniła sobie kolana. Widzicie? Ja jej nie znam, Bóg to wie. Lecz to, co mówię, jest prawdą, pani, nieprawdą?

¹⁷⁸ Tutaj – połóż swoją rękę na pani, która siedzi obok ciebie; podejdź prosto do niej. Ona cierpi z powodu nerwowego stanu. A ten nerwowy stan ma... Ona ma kłopoty z oczami. Tak, miała operację oczu i to jest powodem tego. To jest prawda, czy tak? Podnieś swoją rękę. Jeżeli tylko możesz wierzyć!

¹⁷⁹ Ta inna pani podniosła swoją rękę, właśnie tam, tuż obok niej, to ją trochę wzruszyło. Lecz powodem, dlaczego ty... Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jakie masz kłopoty? Chodzi o twoje kostki. Jeżeli to jest prawda, pomachaj swoją ręką ot tak. W porządku.

¹⁸⁰ Co On powiedział, co będzie czynił? „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.” Czy temu wierzycie?

¹⁸¹ Tutaj jest człowiek, siedzi wprost przede mną. On cierpi z powodu artretyzmu. On rzeczywiście... Ja nie wiem, czy on to otrzyma, czy nie. On jest człowiekiem niemal w moim wieku. Cierpi z powodu artretyzmu. On nie jest stąd. Jest z miasta Kansas. Czy wierzysz, że Pan cię uzdrowi?

Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jak się nazywasz? Pan Francis. Czy wierzysz całym swoim sercem? Diabeł próbuje obrabować cię o to, panie. I on... Ty sobie myślałeś, że mam na myśli innego mężczyznę, ale chodziło o ciebie. A kiedy to powiedziałem, naprawdę dziwne uczucie przyszło na ciebie, naprawdę miłe i ciepłe. Jeżeli to prawda, pomachaj swoją ręką ot tak.

¹⁸² Siedzi tam również twoja żona – pani Francis. Ona także cierpi z powodu artretyzmu. Ma także kłopoty z oczami, jak również problemy z uszami. Czy się to zgadza? Tak jest.

¹⁸³ Ta pani, siedząca obok niej, zaraz obok niej hen tam – ona cierpi z powodu zylaków. Racja. Ma również coś niedobrego wewnątrz, jakiegoś rodzaju... Są to dolegliwości pęcherza. Ona ma kłopoty z pęcherzem. Jest również z miasta Kansas. Pani Gregg. Zgadza się.

¹⁸⁴ Jeżeli jestem dla was absolutnie obcym, podnieście wasze ręce ot tak – mam na myśli was ludzi, którzy zostaliście wywołani; podnieście wasze ręce, wy słuchacze, którzy byliście teraz wywołani, na znak tego, że jestem dla was obcym.

¹⁸⁵ Co to jest? Ten sam Bóg, Który zstąpił w ludzkim ciele, spożywał mięso i pił mleko. A Jezus powiedział... Raczej Abraham powiedział, że On był „Elohimem” – Bogiem, zmanifestowanym w ciele. Jezus powiedział: „Jak było w tamtym czasie, gdy Jahwe, syn człowieczy ponownie w postaci proroka – jakim On był, tak On powróci znowu w dniach ostatecznych”, tuż przedtem, nim wasze ciała zostaną przemienione. My nie moglibyśmy... Widzicie, Sara nie mogła urodzić tego dziecięcia w tym ciele, prawda? Abraham nie mógł – w swoim ciele. Jego ciało musiało zostać przemienione. Tak samo musi być przemienione nasze ciało, abyśmy mogli otrzymać Syna. Weźcie Słowo, a On jest Synem. Chodzi o to Słowo. Czy temu wierzycie?

Pochylcie teraz swoje głowy na chwilę.

¹⁸⁶ Zupełnie, z całych waszych serc – czy Bóg jest usprawiedliwiony podając takie obietnice? Czy wierzycie, że Jego Słowo jest Prawdą? Czy wierzycie, że tamci świadkowie są tylko fałszywymi świadkami, że przede wszystkim nie mieli wiary, aby temu wierzyć? Wy jesteście ławą przysięgłych i jesteście sędziami. Każda ława przysięgłych musi zadecydować w swoich myślach, a sędzia musi wydać wyrok. Czy podjęliście decyzję, że Słowo Boże z ew. Marka 16. jest Prawdą? Jeżeli tak, to podnieście swoje ręce. Ja przyprowadziłem świadków na scenę, którzy przychodzą w ten sam sposób, jak Ono w dniach ostatecznych, i udowodnili, że Słowo Boże jest prawdą. A Boże Słowo obiecuje to w dniach ostatecznych. I wy jesteście tutaj i ja jestem tutaj przed wami, aby to udowodnić pozostałym, każdemu z was. Każdy z was może zostać uzdrowiony – jeden po drugim, tak samo, jeżeli temu wierzycie. Zapytajcie się tych ludzi, rozmawiajcie z tymi, których Duch Święty wywołał.

¹⁸⁷ „Co teraz robisz, bracie Branham?” Próbuje wydostać się z Tego. Dzieje się to po prostu ciągle dalej wszędzie w tym budynku; widzicie, że to po prostu świeci.

¹⁸⁸ Widzicie, przy pomocy tego staram się pozyskać was, abyście temu wierzyli. Miejcie wiarę w Boga. Wierzcie temu. On jest usprawiedliwiony w tym, że to napisał. On to potwierdził i udowodnił, że to jest Prawdą. On to prorokował trzydzieści lat temu, a udowodnił to dzisiaj. On to powiedział dwa tysiące lat temu, a udowodnił to dzisiaj. Jego Słowo jest Prawdą. Każde Boże Słowo jest inspirowane i wszystko to jest Prawdą. A Marek 16. powiedział: „Oni będą wkładać swoje ręce na chorych i chorzy wyzdrowieją.”

¹⁸⁹ Ławo przysięgłych, jaki jest wasz wyrok na tej rozprawie sądowej dzisiaj po południu? Czy Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? Podnieście wasze ręce. [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Czy jesteście zupełnie przekonani, że ew. Marka 16.

jest Prawdą – Słowo Jezusa Chrystusa: „Na chorych ręce wkładać będa, a oni wyzdrowieją”? Podnieście wasze ręce. [„Amen”.]

¹⁹⁰ Zatem szatanie, musisz odejść. Panie Niewierzący, nie masz już dłużej miejsca między nami. Również wy – Panie Sceptyk albo panie Niecierpliwym, nie dbam o to, jak długo to potrwa, mimo wszystko urzeczywistni się to.

¹⁹¹ Czy mnie nazywacie wierzącym? Podnieście wasze ręce, jeżeli tak jest. Ja jestem wierzącym. Będę się modlił o was, wkładał na was ręce. Czy wierzycie, że wasi pastory tutaj są wierzącymi? Podnieście wasze ręce. Ilu wierzących kaznodziejów jest wśród słuchaczy? Podnieście wasze ręce.

¹⁹² Pragnę poprosić wierzących kaznodziejów, aby przyszli tutaj na chwilę. Czy to jest w porządku, pastorze? Doskonale. Pragnę, aby każdy kaznodzieja w tym budynku, który jest wierzącym, przyszedł tutaj i stanął tu razem ze mną na chwilę. Chcę tu teraz autentycznych wierzących. Zapamiętajcie sobie, nie chcemy tylko niby wierzących. Chcemy autentycznych wierzących. Przyjdźcie tutaj i stańcie na podium. Zobaczymy, jak coś wydarzy się teraz. „Ja wierzę, że mówiłeś mi Prawdę.”

¹⁹³ Zapamiętajcie sobie, bądźcie teraz naprawdę cicho na chwilę, kiedy przychodzą tu kaznodzieje. Pragnę wam coś powiedzieć. Co będzie się teraz dziać? Wasze działanie – na podstawie waszego postępowania... Ktoś wyszedł. To jest w porządku. Wasze postępowanie od tej chwili będzie waszym wyrokiem sądu. Ilu z was w to wierzy – podnieście swoją rękę.

¹⁹⁴ Teraz wszyscy, którzy macie kartę modlitwy, wstańcie i przejdźcie tutaj na prawą stronę, przejdźcie na tą stronę. Wy – każdy z was w tym przejściu – ustawcie się po prawej stronie waszego przejścia, po prawej stronie waszego przejścia.

¹⁹⁵ A wy, którzy jesteście tam na drugim końcu, będziecie musieli wyjść i przejść w tym kierunku. W porządku.

¹⁹⁶ Wszyscy, którzy macie karty modlitwy po tej stronie, ustawcie się w tym przejściu po jego prawej stronie. Będzie to po jego lewej stronie... Przepraszam, ta strona tutaj będzie waszą prawą stroną. Wy, którzy jesteście po lewej stronie. Przechodźcie teraz tutaj dookoła, ustawcie się w kolejce modlitwy.

¹⁹⁷ Teraz wszyscy kaznodzieje, chodźcie tutaj i stańcie w podwójnej linii – właśnie tutaj w poprzek – dwa szeregi naprzeciw sobie, tutaj koło podium i tutaj dalej – każdy z was.

¹⁹⁸ Ilu z was wierzy teraz? Podnieś swoją rękę i powiedz: „Ja pragnę teraz jeszcze raz pokazać Bogu, że absolutnie wierzę, iż ew. Marka 16. jest Prawdą” i podnieś swoją rękę. „Ja to teraz przyjmuję.”

¹⁹⁹ Ilu z was słuchaczy, którzy nie pójdziecie w kolejce modlitwy, będziecie modlić się o tych, którzy są w kolejce modlitwy? Także my, cała grupa będziemy modlić się; jesteście wierzący! Podnieście wasze ręce.

Módlmy się teraz.

²⁰⁰ Panie Jezu, Ty jesteś Bogiem. Ty jesteś tym wielkim „JAM JEST”, nie „Ja byłem” albo „Ja będę”. Ty jesteś „JAM JEST” w czasie teraźniejszym. Nie ma żadnej mocy, która by Tobie mogła stanąć w drodze. Ty jesteś Bogiem i nie ma takiego, jak Ty. Ty sprawiłeś, że Twoje Słowa zostały potwierdzone. Ty udowodniłeś to nam, przez te świadectwa dzisiaj po południu na tej rozprawie sądowej; ta ława przysięgłych, a również ten sąd, ci sędziowie, którzy tu są.

²⁰¹ Przeprowadziliśmy uczciwą rozprawę sądową. Wysłuchaliśmy tego, co powiedział wróg. Wysłuchaliśmy tego, co powiedział oskarżyciel. Wysłuchaliśmy tego, co mówili świadkowie. Wysłuchaliśmy tego, co powiedział prawdziwy świadek, Świadek Obrońca, a On udowodnił, że Bóg jest sprawiedliwy wypowiadając swoje wyroki, ponieważ On je urzeczywistnia dla wierzącego, na podstawie więcej prawdziwych świadków, niż potrafi ich postawić niewierzący. Wiemy zatem, że to jest prawda. Jest to zależne tylko od tego, czy ludzie rozsądzili, że On ma rację, że Słowo Boże jest Prawdą.

²⁰² Daruj Panie, żeby wszyscy przechodzący w tej kolejce tutaj... Ojciec, ci mężowie Boży stoją tutaj. Kiedy ja odejdę, ktoś może powiedzieć, że to brat Branham wkładał ręce na nich, lecz ja chcę, aby ludzie wiedzieli, że ci pastorzy mają tak samo prawo wkładać ręce na chorych jak każdy inny. Nie musicie czekać, aż przyjedzie jakiś ewangelista w szczególnym czasie, lecz wasz własny pastor ma prawo wkładać ręce na ludzi. Boże, udziel tego każdej osobie, która przechodzi w tej kolejce rąk tutaj dzisiaj; oni zostali powołani i wyznaczeni przez Boga, aby wkładali ręce na chorych.

²⁰³ Wiemy, iż nie mamy świętych rąk, ale nie patrzmy się na samych siebie. Patrzymy się na naszą ofiarę, na Jezusa Chrystusa, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki, Który krwawi przed tronem Bożym teraz, aby nas oczyścić, aby wypełniać Swoje polecenie. Daruj, Panie, aby każdy mężczyzna i kobieta, chłopak czy dziewczyna, którzy przechodzą tą kolejką tutaj, mogli odejść z tego podium radując się dokładnie tak samo, jakby już byli normalni i zdrowi i pełni sił. Spełnij to. Niechaj orzeczenie tej ławy przysięgłych, którzy wierzą, że nimi są, brzmi, że On został usprawiedliwiony, i niechaj ten sąd, przez który przechodzą teraz, będzie ich codziennym postępowaniem odtąd na zawsze. Pomóż nam, Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁰⁴ Bracie Roy Borders, albo ktoś z prowadzących pieśni, czy zechcesz

przyjść tutaj na chwilę i poprowadzić dalej? Teraz miejcie zamknięte wasze oczy.

²⁰⁵ Teraz dołączcie wprost do kolejki, kiedy wasza kolejka przechodzi koło podium. Przechodźcie w tej kolejce. My się modliliśmy – każdy z tych mężczyzn. Dlaczego ustawiłem ich tu na podium? Z tego powodu. Wy którzy jesteście teraz tutaj, będziecie musieli schodzić w tym kierunku i dołączyć do kolejki z tymi, którzy stąd odchodzą, rozumiecie. Racja. Zaczekamy teraz, aż oni... Zaczekajcie, aż oni odejdą stąd. Zaczekajcie, aż ta kolejka przejdzie i wyjdą tam; potem ty, pani. Właśnie ty tutaj, siostró – czekaj tam na miejscu. Widzisz, czekaj wprost tam, rozumiesz? Odźwierni, niech ktoś z was pomoże im tam, widzicie. Rozumiecie, pozwólcie, aby przeszła kolejka z tego przejścia, potem kolejka z następnego przejścia, a następne przejście pójdzie za nią, rozumiecie; będą tu przechodzić.

²⁰⁶ Otóż, jeśli przechodzisz tutaj przypuszczając tylko albo sądząc, że to jest właściwe, to pozostań poza kolejką; może to pogorszyć twój stan. Lecz jeśli przechodzisz tutaj wierząc, to nikt nie może ci tego zabrać. Ilu z was wie, że od tej chwili – to jest czas załatwienia tej sprawy? Wy, którzy jesteście w kolejce, powiedzcie: „To jest właściwe. Ja temu wierzę. Nie mam więcej żadnej skargi odnośnie tego. Jest to załatwione, w tej chwili. Ja przyjąłem Słowo Boże.” Jeżeli tak nie wierzysz, nie przychodź w tej kolejce teraz. Wierz całym swoim sercem i przychodź.

²⁰⁷ Bóg potwierdził Samego Siebie przez Słowo, a Świadek i rozprawa sądowa oświadczają w tej chwili, że „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.” Nie pozostaje nic innego, jak tylko wkładać ręce na chorych, a oni wyzdrowieją. Tutaj są wasi pastory. Wy wiecie, że są wierzącymi. Oni są waszymi pasterzami.

²⁰⁸ I ja nie chcę, abyście odnieśli wrażenie, że ja, Oral Roberts, albo ktoś inny jest jedyną osobą, która jest ustanowiona do wkładania rąk. Każdy kaznodzieja jest ustanowiony do tego. Każdy wierzący, czy jest kaznodzieją, czy nie, jest ustanowiony do tego. Każda osoba, która wierzy, ma prawo wkładać ręce na chorych, a oni wyzdrowieją.

²⁰⁹ Ja nie mówię, że wasz pastor albo ktokolwiek miałby posługiwać się darem rozpoznawania. Oni tego nie muszą czynić; to nie jest ich powołaniem. Nie jest ich powołaniem, aby to czynili. Musi to być jeden w danym wieku.

²¹⁰ Więc stwierdzamy, że ty jesteś powołany, jako wierzący. „Te znaki będą towarzyszyć tym” – ja nie pokazuję na jakąś osobę – „tym, którzy wierzą.” Wierzcie temu teraz całym waszymi sercami.

²¹¹ Bracie Roy, prowadź nas w tej pieśni: *Tylko Mu wierz*. Bądźcie wszyscy pogrążeni w modlitwie. Kaznodzieje – kiedy ludzie przechodzą – wkładajcie na nich ręce. A wy laicy i przyjaciele, kiedy

przechodźcie tutaj, nie miejcie ani cienia wątpliwości w waszych myślach; tylko przechodźcie tą kolejką, wyjdźcie tutaj i powiedzcie: „Sprawa załatwiona.”

²¹² Pamiętajcie o tym, że wy byliście ławą przysięgłych w tej rozprawie. Wy podnieśliście swoją rękę, że orzekliście wyrok. Wszyscy, którzy to rozumiecie, powiedzcie „Amen”. [Zgromadzeni mówią: „Amen” – wyd.] Wy orzekliście wasz werdykt. To, co będziecie czynić odtąd, będzie udowadniać, czy mówiliście prawdę, czy nie. Wasz wyrok będzie się manifestował w tym, co będziecie odtąd czynić. Tak będzie. Będziecie sędzią i ławą przysięgłych. Jeżeli temu naprawdę wierzycie, musi się to stać. Jeżeli wierzycie tylko pozornie, nie stanie się to.

²¹³ Ponieważ to jest udowodnione przez Słowo, przez Obecność Bożą, przez wszystko, co istnieje. Czy pozostało jeszcze coś do wykonania? Gdyby On przyszedł wprost tutaj dzisiaj po południu, czy On mógłby was uzdrowić? Nie, nie. On to już uczynił. Rozumiecie? On jest wszystkim... Nie pozostała żadna rzecz do wykonania. On potwierdził Samego Siebie tutaj przez Słowo, udowodnił wszystko. Jedyną rzeczą, którą musicie czynić... Podjęliście decyzję w swoim umyśle, słuchaliście tej rozprawy sądowej, orzekliście wyrok, przychodźcie teraz i pokażcie wasz werdykt. Amen. Niech was Bóg błogosławi.

²¹⁴ W porządku. [Brat Borders zaczyna prowadzić zgromadzonych w śpiewaniu *Tylko Mu Wierz.* – wyd.]

²¹⁵ Módlcie się teraz, bracia. I niech każdy z odźwiernych pomaga ludziom przechodzić w kolejce. Stańcie tu, trochę bliżej teraz. Każdy mężczyzna niech dotknie to dziecko, dotykajcie wszystkich przechodzących. Każdy mężczyzna niech dotyka tych ludzi we wierze teraz. Zamknijcie swoje oczy. [Brat Branham i kaznodzieje modlą się i wkładają ręce na ludzi. Puste miejsce na taśmie – wyd.]

„Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.
Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.”

²¹⁶ Czy potraficie to śpiewać teraz w ten sposób: „Już wierzę ja, wierzę właśnie teraz”? Czy wierzycie? Podnieście wasze ręce i powiedzcie: „Ja naprawdę wierzę temu.” „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą!”

„Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.
O, już wierzę ja, już wierzę ja
Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.”

²¹⁷ Pewien czas temu – około piętnastu lat temu, przypominam sobie, jak pewnej nocy zawezwano mnie do szpitala, gdzie pewien chłopak umierał na czarną dyfterię. Był tam pewien... Jego serce ledwie

uderzało w nim. A jego ojciec ciągle przychodził na nabożeństwo i starał się mnie nakłonić do tego, abym przyszedł modlić się o tego chłopaka. On miał około piętnastu czy szesnastu lat. A ja byłem po prostu tak bardzo zajęty, że nie mogłem tam pojechać. I w końcu... Jeżeli człowiek uda się do jednego, to nie może iść do drugiego, wiecie. Więc jego ojciec po prostu wytrwał, czekając na właściwy czas. W końcu, po jednym nabożeństwie udałem się do szpitala. Otóż, lekarz powiedział mi, że nie mogę wejść do środka. On powiedział: „Ponieważ ten chłopak ma dyfterię, a ty jesteś żonatym mężczyzną, nie możesz wejść do środka, bo byś przerosił te zarodki.”

²¹⁸ Więc prosiłem go: „Proszę bardzo, pozwól mi wejść do środka.” Ten lekarz był katolikiem. Zapytałem się go: „Czy jesteś chrześcijaninem?”

On odrzekł: „Jestem katolikiem.”

²¹⁹ Powiedziałem: „Gdyby ksiądz stał tutaj i próbował temu chłopcu przynieść ostatnie pomazanie z kościoła, czy byś to zaakceptował?”

²²⁰ On odrzekł: „To inna sprawa. To jest ksiądz. A ty jesteś żonatym mężczyzną.”

Powiedziałem: „A jeżeli podpiszę dokument, że przejmuję wszelką odpowiedzialność za to?”

On odrzekł: „Nie mogę tego zrobić, proszę pana.”

²²¹ A ja powiedziałem: „Proszę”. I powiedziałem: „Ja jestem dla tych ludzi takim samym jak twój ksiądz jest dla ciebie.”

²²² W końcu przydział mnie w białe odzienie ochronne i wyglądałem jak członek Ku Klux Klanu; wprowadził mnie do środka i podszedłem do tego chłopca. On był nieprzytomny już dwa lub trzy dni. Jego serce ledwie uderzało. Miał bardzo słaby oddech, krew sączyła mu się z ust. A stary ojciec i matka stali tam u niego.

²²³ Więc ja po prostu uklęknąłem, pomodliłem się krótko, włożyłem na niego ręce i powiedziałem: „Panie Jezu...” Posłużyłem się tym miejscem Pisma: „Ty powiedziałaś, że te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.” Tutaj jest jego ojciec i matka. Oni nie byliby wytrwali i nie czekali by na mnie, abym włożył ręce na tego chłopca, gdybym nie miał tej usługi, której oni wierzą. I Panie, ja bym tutaj nie przyszedł, aby wywołać pośmiewisko. Ja wierzę, że to, co mówiłem i czego nauczałem, jest Prawdą. Dalej powiedziałem: „Ja błogosławię tego małego chłopca w Imieniu Jezusa Chrystusa; pozwól, żeby mógł żyć.”

²²⁴ I kiedy wstałem z kolan, stary ojciec i matka zaczęły obejmować jeden drugiego i mówili: „Czy to nie jest cudowne, matko! Czy to nie jest wspaniałe!” Stan tego chłopca nie zmienił się ani trochę; po prostu tam leżał. A ja – spoglądałem na nich.

²²⁵ A młoda pielęgniarka stała tam, ona była specjalnie wyszkoloną

pielęgniarką, była wyznaczona do czuwania nad tym chłopcem. Więc ona powiedziała tej matce: „Jak możecie tak postępować, czy nie wiecie, że wasz syn umiera?”

²²⁶ A stary ojciec, o, uważam, że on miał pięćdziesiąt osiem względnie sześćdziesiąt lat; on położył swoje ręce na jej ramionach, jak uczyniłby to stary tata. On powiedział: „Dziecko, ten chłopak nie umiera”.

²²⁷ Ona odrzekła: „Proszę pana” – nie wiem teraz, jakie tam mieli urządzenie, chyba kardiogram czy coś takiego – „jego oddech jest już tak słaby, a skoro ma tę chorobę, to nie jest znane w całej historii, że jeśli człowiek znajdzie się w takim stanie, żeby jeszcze powrócił do zdrowia.”

²²⁸ A ten stary patriarcha przetarł swoje oczy i spojrzął na nią. Nigdy tego nie zapomnę. On powiedział: „Kochanie, ty patrzysz się na ten diagram. Do tego jesteś wyszkolona, by patrzeć się na to. Lecz ja patrzę się na obietnicę, którą dał Bóg – „na chorych ręce wkładać będą, a oni wyzdrowieją.”

Obecnie ten chłopak jest już żonaty, mają troje dzieci, i jest misjonarzem w Afryce. Więc jest to zależne od tego, na co się patrzysz.

²²⁹ Może teraz jest tutaj ktoś, kto tu przyszedł, a nie otrzymał karty modlitwy. Zapytałem się o to mojego syna siedzącego tam. On odrzekł: „Niewątpliwie jest tutaj wielu chorych, tato, którzy nie otrzymali karty modlitwy.”

²³⁰ Ilu wierzących mamy tutaj? Podnieście wasze ręce. Czy będziecie je trzymać podniesione, kiedy będziemy śpiewać: „Już wierzę ja”? Bóg był dobrym dla was. Czy nie będziecie jako wierzący...? Nie ma żadnego znaczenia, kogo ręce to są; o ile to jest wierzący. Rozumiecie? Czy włożycie swoje ręce jedni na drugich i będziemy śpiewać razem tą pieśń: „Już wierzę ja”? I aż się znowu spotkam z wami, Bóg bądź z wami!

„Już wierzę ja, już wierzę ja”

To jest właściwe, włoż swoje ręce na kogoś obok ciebie.

„Wszystko możliwym jest

(nie ważne, co jest złe, wszystko możliwym jest.

W Imieniu Jezusa, pobłogosław tych...)

Już wierzę ja... (Ja was nie bujam teraz.

Nie, ja naprawdę wierzę).

Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.”

²³¹ Teraz wszyscy, którzy w to wierzą, podnieście wasze ręce ot tak i śpiewajcie: „Już wierzę ja.” Niech was Bóg błogosławi.

„Aż się znów, aż się znów spotkamy!

Aż spotkamy się u Jezusa stóp! Aż się znów...

Aż się znów, aż się znów spotkamy!
Bóg bądź z wami aż się zejdzem znów.

Śpiewajmy teraz z pochylonymi głowami. „Aż się znów...”

²³² Niech Bóg będzie prawdziwie z wami, niech zmiecie przed wami fale grożące śmiercią, i poprowadzi was od zwycięstwa do zwycięstwa. Pewnego dnia niech nasze ciała zostaną przemienione i przypodobane do Jego własnego chwalebnego ciała; wtedy już nie będziemy modlić się o chorych. Aż do tego czasu niech Bóg będzie z wami, aż spotkamy się znowu. [Brat Branham nuci tą pieśń – wyd.]

„Aż się znów, aż się znów
Bóg bądź z wami aż się zejdzem znów!”

²³³ Pochylmy teraz nasze głowy do modlitwy na zakończenie. Kto będzie się modlił? [Ktoś mówi: „Brat Gibson. Brat Gibson” – wyd.] Brat Gibson teraz, kiedy mamy pochylone nasze głowy.



Dostępne do nabycia książki i broszury – proszę zamawiać (str. 1)

„Duchowo budujące cegiełki nr 101-150” tematyczne zbiory cytatów

„Duchowo budujące cegiełki nr 151-200” tematyczne zbiory cytatów

„Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”

„Bóg wypełnia Swoje Słowo”

„Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”

„Działanie Ducha Świętego”

„Droga powrotu”

„Znaki Jego przyjścia”

„On się troszczy”

„Chrystus w czasie ostatecznym”

„Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)

„Siedem Wieków Kościoła” – oryginalne kazania br. Branhama

50-0813a Wskrzeszenie Łazarza

50-0815 Kim jest Bóg

50-0822 Wiara bez uczynków jest martwa

51-0415 Ta godzina nadeszła

51-0506e Na Twoje Słowo

54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie

55-0123a Przychodzenie do Boga

55-0123e Gorliwie walczyć o wiarę

55-0311 Piętno antychrysta

55-0312 Pieczęć Chrystusowa

56-0403 Pasterz owczarni

56-0408e Czas jest bliski

57-0308 Dobry pasterz owiec

58-0109 Wywołani

58-0202 Śpiesz się i uchodź stąd

58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu

58-0406s Wiem, że mój Odkupiciel żyje

58-0518 Doświadczona wiara przynosi rezultaty

59-0301e Co tu robisz?

59-0404 Czym są dzieła Boże?

59-0609 Co słyszysz, Eliaszu?

60-0301 On troszczy się o ciebie

60-0309 Dlaczego?

60-0417s Ja wiem

60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie

60-0723 Mów do skały a wyda swoją wodę

60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?

61-0207 Oczekiwanie

61-0723m Zawsze obecna woda ze skały

62-0121m Twoje potomstwo posiada bramę wrogów

62-0123 Zaniechać wszystkiego

62-0124 Przecież to Ja wysyłam cię

62-0204 Wieczera Pańska

62-0621e Potwierdzenie i dowód

63-1116 Inwestycje

63-1116e Wytrwałość

63-1117 Jeszcze raz



Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!